Niech żyje Święto Ludowe! Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

GRATIS

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA 28 MAJA 1950 ROKU. Nr 146 (1427)

Poprzez granicę pokoju na Odrze i Nysie młodzież niemiecka wyciąga przyjazną dłoń do młodzieży polskiej

Serdeczne powitanie delegacji ZMP w Berlinie

BERLIN (PAP). — Na lotnisko Schoenefeld we Wschodnim Berlinie przybyła w piątek specjalnym samolotem z Warszawy delegacja Związku Młodzieży Polskiej z przewodniczącym Władysławem Matwinem na czele, aby wziąć udział w ogólnoniemieckim zlocie młodzieży demokratycznej.

Na powitanie delegacji polskiej zebrali się tłumnie chłopcy i dziewczęta z FDJ ze sztandarami, transparentami i kwiatami. Przybyli przedstawiciele rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele, Rady Centralnej FDJ i Towarzystwa Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską. Obecny był również na lotnisku szef polskiej misji dyplomatycznej ambasador Jan Izydorczyk.

W chwili lądowania samolotu rozległy się dźwięki polskiego hymnu narodowego. Członkowie delegacji polskiej powitani zostali nadzwyczaj serdecznie. Gdy przewodniczący ZMP Matwin i przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Honnecker podali sobie dłonie, na lotnisku rozbrzmiały huczne oklaski i okrzyki: „Niech żyje demokratyczna Polska, niech żyje jej młodzież!"

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił wicepremier **Walter Ulbricht**. Naród niemiecki — oświadczył Ulbricht, — zdaje sobie sprawę z tego, ile szkody wyrządził Polsce faszyzm hitlerowski. Delegacja polska będzie jednak mogła przekonać się w czasie swego berlińskiego pobytu, że w narodzie naszym zaszła głęboka przemiana i że stworzone zostały podstawy dla pokojowego, sąsiedzkiego współżycia. **Zwolennicy pokoju na całym świecie — zakończył mówca — mają dzisiaj wspólnego wroga. Wrogiem tym jest imperializm anglo - amerykański.**

Następnie przemawiał **Honnecker**. W serdecznych słowach podziękował on Związkowi Młodzieży Polskiej za wysłanie swej delegacji na zlot do Berlina, po czym wyraził podziw dla pokojowej pracy twórczej narodu polskiego.

Granica nad Odrą i Nysą — stwierdził mówca — jest granicą pokoju, poprzez którą młodzież niemiecka wyciąga przyjazną dłoń do młodzieży polskiej. Młodzież zgromadzona na lotnisku przyjęła te słowa długotrwałą owacją.

Z kolei zabiera głos delegat Polski **Władysław Matwin.**

Dziękujemy wam — mówi przewodniczący ZMP — za tak serdeczne przyjęcie. Jesteśmy tu po to, by zadokumentować, że walka o pokój jest naszą wspólną sprawą, że wspólną naszą wolą jest nie dopuścić do nowych, okrutnych zniszczeń wojennych.

Powitanie przybyłej dnia 26 bm. do Berlina na ogólnoniemiecki zlot młodzieżowy **44-osobowej** delegacji harcerek i harcerzy polskich przybrało charakter serdecznej manifestacji najmłodszego pokolenia demokratycznych Niemiec i Polski na cześć międzynarodowej przyjaźni młodzieży. Nadjeżdżający pociąg powitany został hymnem młodzieżowym oraz gromkimi okrzykami po polsku: „Niech żyje Polska Ludowa!", „Niech żyje młodzież polska!"

„Będziemy umacniać braterski sojusz robotników i chłopów"

Historyczne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

Salę teatralną „Ogniska" przy ul. Moniuszki 4-a w Łodzi wypełnili wczoraj robotnicy i chłopi ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego. Przybyli oni w liczbie ponad 700 osób, aby wziąć udział w uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Sesję zagaił i otworzył przewodniczący **Woj.R.N. tow. Socha-Domagalski**. Rada wybrała na przewodniczącego sesji tow. Zygmunta Włodarczyka — przewodniczącego Pow. R. N. w Wieluniu i Łucję Buchner **na** sekretarza.

Do Prezydium wybrano jednogłośnie ob. **Władysława Kowalskiego** — członka Rady Państwa, Marszałka Sejmu Ustawodawczego, **tow. Kazimierza Mijala** — Ministra Gospodarki Komunalnej — **tow. Władysława Nieśmiałka** — pierwszego sekretarza KW PZPR, **ob. Chaburę** — przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZSL, oraz przodowników pracy: **tow. Józefa Leszczyńskiego** z Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie, tow. **Józefę Tomasową** z PZPW Nr 31 w Zgierzu i **Józefa Tomczaka** ze spółdzielni produkcyjnej Kontrowers.

Referat o zadaniach i pracy terenowych organów jednolitej władzy państwowej wygłosił **tow. min. Mijal.** Fragmenty z tego referatu publikujemy na str. 2. Z ramienia partii politycznych głos zabrali: towarzysz Nieśmiałek — w imieniu klubu radnych PZPR, ob. Dragan — z klubu radnych ZSL i ob. Wróblewski z klubu radnych SD.

Tow. Nieśmiałek w swym przemówieniu stwierdził, że sesja dzisiejsza Wojewódzkiej Rady Narodowej jest sesją historyczną, na której zostanie wybrane nowe Prezydium i w wyniku której Rada wejdzie w nowy etap działalności.

Nowe Prezydium będzie kierować życiem społecznym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym naszego województwa. Nowe Prezydium otrzyma pełną pomoc klubu radnych PZPR — oświadczył mówca.

Partia nasza od zarania przywiązywała największą wagę do prac rad narodowych. Nasza Partia organizowała rady w okresie okupacji, a po wyzwoleniu bierze czynny udział w ich pracach.

Rady narodowe naszego województwa potrafiły osiągnąć sukcesy na odcinku gospodarczym, potrafiły pokierować odbudową zniszczeń wojennych. Dzięki powiązaniu rad z masami zmieniło się poważnie oblicze wsi polskiej. **Upowszechnienie oświaty, kultury — oto niezaprzeczalne nasze sukcesy.**

Choć zrobiliśmy poważny krok naprzód i możemy się szczycić naszymi osiągnięciami — to nie powinniśmy jednak zapominać i o pewnych brakach w pracach rad narodowych. Rady nie potrafiły należycie związać się z organizacjami masowymi i z radami zakładowymi. Nie pamiętaliśmy, że rady zakładowe winny być przedłużeniem rad narodowych, że poprzez rady zakładowe i organizacje masowe **należy masy mobilizować i oddziaływać na nie w kierunku budowy socjalizmu.** Na odcinku wiejskim rady zbyt słabo współpracowały z ZSCh. Przed radami narodowymi stoją poważne zadania, bowiem **będą one musiały pomóc mało i średniorolnemu chłopu w likwidowaniu istniejących resztek wyzysku, uprawianego przez bogaczy wiejskich.**

Nowe Prezydium winno w jak najszybszym czasie sprawdzić w terenie skład socjalny rad na wszystkich szczeblach i oblicze klasowe poszczególnych radnych. Wojewódzka Rada Narodowa i powiatowe rady narodowe stanęły obecnie przed nowym etapem działalności, wymagającym poważnego wysiłku i wielkiego wkładu pracy. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poprzez klub radnych PZPR pomoże Prezydium w realizacji jego zadań.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przodownica narodu polskiego! Niech żyje Bolesław Bierut! Niech żyje chorąży pokoju i postępu Towarzysz Stalin! — zakończył swe przemówienie tow. Nieśmiałek.

Z tymczasowym regulaminem obrad Rady Narodowej zapoznał radnych radny **Henryk Tomalczyk**. Rada regulamin uchwaliła. **Tow. Salski** w imieniu klubów radnych PZPR, ZSL i SD wysunął kandydatów do Prezydium.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

250-osobowa wycieczka chłopów polskich wyjechała do Zw. Radzieckiego

25 bm wyjechała do Związku Radzieckiego 250-osobowa wycieczka chłopów, która, podobnie jak wycieczki zeszłoroczne, ma na celu zapoznanie naszych chłopów z przodującą gospodarką rolną ZSRR, a przede wszystkim z gospodarką w kołchozach radzieckich, z wielkimi osiągnięciami kołchoźników na roli, z ich bogatymi doświadczeniami w dziedzinie socjalistycznej gospodarki oraz z pracą stacji maszynowo - traktorowych, stanowiących bazę mechanizacji rolnictwa radzieckiego.

W wycieczce biorą udział członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz delegaci ze wsi, gospodarujących jeszcze indywidualnie. Wszyscy uczestnicy wybrani zostali przez ogół mieszkańców wsi na zebraniach gromadzkich. Chłopi z poszczególnych wsi przekazali wyjeżdżającym wiele pytań, dotyczących pracy i życia w kołchozach radzieckich, na które to pytania uczestnicy wycieczki zobowiązali się odpowiedzieć po powrocie do kraju.

Szczególnie liczne zagadnienia interesują członków spółdzielni produkcyjnych, którzy pragną wykorzystać doświadczenia zebrane w Związku Radzieckim dla rozwiązania wielu konkretnych zagadnień, z którymi spotykają się w spółdzielniach.

Poza chłopami, w skład wycieczki wchodzą również działacze polityczni i społeczni.

Przed wyjazdem wycieczka była żegnana w Zarządzie Głównym Zw. Samopomocy Chłopskiej, gdzie przemawiał zastępca członka Biura Politycznego, kierownik Wydziału Rolnego KC — tow. Hilary Chełchowski w imieniu PZPR, sekretarz NKW ZSL — pos. Józef Ozga - Michalski — w imieniu ZSL oraz zastępca kierownika Wydz. Rolnego KC PZPR — tow. Edmund Pszczółkowski, który jest kierownikiem wycieczki.

Aresztowania młodzieży postępowej w Zachodnim Berlinie

Dnia 23 maja policja w Berlinie Zachodnim aresztowała bez żadnych podstaw 13 członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Związku Pionierów. W dniu 22 maja aresztowano w Berlinie Zachodnim 11 osób.

Dlaczego podpisuję Apel Pokoju

Będąc uczestnikiem jednej z „trójek", zbierających podpisy pod Apelem Pokoju, przekonałem się, że nie ma żadnych różnic między ludźmi, jeśli chodzi o zagadnienie walki o pokój. Pragnienie utrzymania pokoju jest tak potężne, że imperialiści muszą liczyć się z wolą milionów i zaprzestać nagonki wojennej. Złożyłem swój podpis wśród milionów podpisów wierząc, że w ten sposób wzmacniam światowy front obrońców pokoju.

MICHAŁ SOWIŃSKI
majster tkacki z PZPB
im. Dzierżyńskiego

— Jestem tkaczką najwyższej jakości. Należę do znanego dziś w całym kraju zespołu tow. Marczykowskiego. Nie należę do Partii. Mimo to jednak wspólnie z partyjniakami buduję naszą przyszłość. Wiem, że jakość produkcji jest poważnym elementem w umacnianiu pokoju. Dlatego też staram się produkować zawsze towar bezbłędny. Podpisując Apel Pokoju postanowiłam sobie zawsze pracować tak jak teraz, dla utrwalenia pokoju, dla wzbogacenia naszego Państwa i klasy robotniczej.

HONORATA KLUCHA
tkaczka z PZPB im. Marchlewskiego

Jako ksiądz pracujący na wsi pragnę dorzucić słowo skromne w tej potężnej akcji, która ogarnia dziś świat cały. Pokój jest najżywotniejszym pragnieniem człowieka — bo pokój — to życie, pokój — to zdrowie, pokój — to twórczy rozwój w pracy, nauce, kulturze i we wszystkich dziedzinach.

Nie tylko podpisuję Apel sesji sztokholmskiej — ale w miarę swoich możliwości pragnę współpracować jak najwydatniej z komitetami obrońców pokoju i przy zbieraniu podpisów.

KSIĄDZ FELIKS LITEWKA
Chełmno

Akcja zbierania podpisów pod Apelem Pokoju zbliża się ku końcowi

WARSZAWA (PAP). — Na coraz liczniejszych domach widnieją meldunki z gołębiem i napisem: „Wszyscy mieszkańcy tego domu złożyli podpisy pod Apelem Pokoju".

Komitety i „trójki pokoju", które zakończyły swą pracę, przychodzą z pomocą zbierającym jeszcze podpisy. „Trójki pokoju" służą radą i pomocą ludności.

W pow. kamieniogórskim zakończono zbieranie podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Pierwszy meldunek o zakończeniu akcji nadesłała Lubawka. Do Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju przybyły sztafety dzieci z meldunkami o zakończeniu zbierania podpisów w poszczególnych gromadach.

IMPREZY ARTYSTYCZNE W SŁUŻBIE POKOJU

Na **Dolnym Śląsku** zbieranie podpisów, połączone jest z licznymi imprezami artystycznymi: występami zespołów świetlicowych, sportowych, z koncertami przeplatanymi pogadankami popularyzującymi hasła ruchu obrońców pokoju. We Wrocławiu zespoły świetlicowe przemysłu skórzanego, spółdzielni rymarsko-galanteryjnej, Zw. Zaw. Energetyków i „Czytelnika" biorą udział w akcji zbierania podpisów, urządzając w niedzielę występy dla szerokich rzesz ludności. Przez megafony nadawane są hasła Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz Apel Sztokholmski.

* * *

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju **w Szczecinie** wydał specjalne ulotki, które rozlepiono we wszystkich bramach domów, kinach, teatrach, wozach tramwajowych, restauracjach i sklepach. Codziennie przed rozpoczęciem przedstawień w „Teatrze Współczesnym" wygłaszane są krótkie prelekcje na temat walki o pokój. W kinach Pomorza Szczecińskiego wyświetla się przed seansem hasła pokojowe.

ROBOTNICY I CHŁOPI CZYNEM POPIERAJĄ APEL POKOJU

W wielu zakładach pracy **na Wybrzeżu** robotnicy, przy składaniu podpisów pod Apelem Sztokholmskim, podejmują zobowiązania produkcyjne, aby zwiększeniem wydajności pracy czynnie poprzeć walkę o utrwalenie pokoju. Dzięki podjęciu takich zobowiązań ustalono m. in. nowe rekordy przeładunkowe.

W porcie gdyńskim robotnicy załadowali na parowiec radziecki s-s „Riazań" 300 ton towarów w ciągu 6 godzin, osiągając 297 proc. nowej normy przeładunkowej.

Podczas załadunku s-s „Riazań" po raz pierwszy zastosowano tzw. konia mechanicznego, który popychając ładowane towary przyśpiesza o blisko 30 proc. czas załadunku.

* * *

W gminie **Gniew**, woj. gdańskie, małorolni i średniorolni chłopi zorganizowali „Warty Pokoju", postanawiając zlikwidować 120 ha odłogów. **Zadanie swoje wykonali.** W gminie **Kalbudy**, w pow. gdańskim mieszkańcy — dla zadokumentowania swojej woli pokoju — zobowiązali się zradiofonizować dwie gromady wiejskie. **Zobowiązanie swoje wypełnili.**

Chłopi z gminy **Lisewo** na Żuławach Gdańskich zbudowali — w ramach „Wart Pokoju" — boisko dla ludowego zespołu sportowego, a chłopi z gminy **Łuzino** w pow. morskim oddali do użytku gminny Dom Kultury.

O rosnącej wciąż świadomości ludności wiejskiej świadczą fakty demaskowania wrogów klasowych, którzy usiłują tu i ówdzie przeciwdziałać akcji pokojowej.

ZSRR — twierdza i herold pokoju przewodzi potężnemu frontowi pokojowemu

Orędzie Komitetu Wykonawczego ŚFZZ wzywa masy pracujące świata do walki o pokój

BUDAPESZT (PAP). — Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych wydał orędzie do mas pracujących wszystkich krajów.

Orędzie stwierdza, że obrady Komitetu Wykonawczego ŚFZZ toczyły się w atmosferze narastającego w całym świecie kapitalistycznym kryzysu ekonomicznego.

W Stanach Zjednoczonych i Anglii, w państwach zmarshallizowanych Europy Zachodniej, we wszystkich krajach kapitalistycznych i kolonialnych obniża się produkcja, zamyka się fabryki, miliony robotników i urzędników wyrzuca się na bruk.

Armia bezrobotnych przewyższa już 45 milionów osób.

W dalszym ciągu orędzie podkreśla, że kapitaliści, wykorzystując istnienie armii bezrobotnych, **wzmagają ucisk mas pracujących.**

Jednocześnie prowadzą szaleńczy wyścig zbrojeń i przygotowania do wojny atomowej. Lecz rzezi tej można i należy zapobiec.

Na drodze podżegaczy wojennych stoi niepokonana zapora — potężny front pokoju, wyrażający nieugiętą wolę ludów uśmierzenia podżegaczy wojennych.

Frontowi temu przewodzi wielki Związek Radziecki — twierdza i herold pokoju.

Orędzie wzywa wszystkich pracujących do zespolenia wysiłków w walce o pokój i podkreśla niezwykle ważne znaczenie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Niechaj zbieranie podpisów pod Apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju stanie się codzienną troską każdej organizacji związkowej!

Wskazując na konieczność jednoczesnej walki o realizację programu postulatów ekonomicznych i socjalnych mas pracujących, orędzie stwierdza:

W celu skutecznej walki o pokój, o żywotne interesy mas pracujących i o ich prawa demokratyczne konieczna jest JEDNOŚĆ klasy robotniczej.

Orędzie wzywa robotników i robotnice do wzmożenia czujności i demaskowania knowań i intryg rozbijaczy ruchu zawodowego — agentów imperializmu.

Amerykańscy szpiedzy i dywersanci w Albanii przed Trybunałem w Tiranie

TIRANA (PAP). — Przed Trybunałem Najwyższym w Tiranie rozpoczął się proces trzech amerykańskich szpiegów - dywersantów.

Prokurator armii ludowej Syri Carcani złożył trybunałowi akt oskarżenia, który zarzuca oskarżonym: **Ethemowi Cako, Kasemowi Zhupa** i **Lukmanowi Lutfiu**, Albańczykowi z pochodzenia, posiadającemu obywatelstwo jugosłowiańskie przestępstwa popełnione przez nich przez wysługiwanie się okupantom włoskim i niemieckim, przez udział we wrogich organizacjach stworzonych za granicą i pracę dla obcych wywiadów, przez propagandę pisemną i ustną, wymierzoną przeciw Ludowej Republice Albańskiej i przez udział w bandzie dywersantów.

Tą bandą przestępców, zrzuconą na spadochronach w Albanii w celu zamachu na życie i wolność ludu albańskiego — stwierdza m .in. akt oskarżenia — kierowali imperialiści amerykańscy, którym podporządkowują się z lokajską służalczością faszyści rzymscy, belgradzcy i ateńscy

Zacieśnia się przyjaźń i współpraca między Polską a Bułgarią

SOFIA (PAP). — Do Sofii przybyła delegacja polska dla wzięcia udziału w obradach polsko - bułgarskiej komisji mieszanej, poświęconych opracowaniu i podpisaniu kolejnej umowy rocznej o współpracy kulturalnej między Polską a Bułgarią. Obradom przewodniczy wiceminister oświaty profesor Henryk Jabłoński.

Pierwsze posiedzenie komisji zagaił przewodniczący bułgarskiego komitetu sztuki, nauki i kultury minister Ganowski.

Przemawiając z kolei wiceminister Jabłoński zobrazował osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie oświaty, nauki i sztuki oraz podkreślił doniosłość coraz pełniejszej współpracy kulturalnej między Polską a Bułgarią na gruncie braterskiej przyjaźni łączącej oba kraje.

— Jestem przekonany — zakończył wiceminister Jabłoński — że nie sprawią nam żadnych poważniejszych trudności pewne niewielkie zresztą różnice między naszymi językami, **wiemy bowiem wszyscy, że są dziś na świecie słowa, które przełamują największe nawet różnice językowe, a najważniejsze z tych słów — STALIN — we wszystkich językach świata znaczy tyle co POKÓJ.**

Delegacja polska złożyła wieniec w mauzoleum Dymitrowa. Delegatom polskim towarzyszyli minister Ganowski i ambasador RP Barchacz.

Dom Chłopa stanie w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta, powstał ogólnokrajowy komitet budowy Domu Chłopa. Na czele komitetu stanął marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, prezes ZSL. Wiceprzewodniczącym komitetu został poseł tow. Hilary Chełchowski, zastępca członka Biura Politycznego i kierownik wydziału rolnego KC PZPR.

W okresie rządów reakcji polskiej, gdy klasa robotnicza i pracujące chłopstwo toczyły walkę z obszarniczo - kapitalistycznym wyzyskiem i uciskiem, nie można było nawet marzyć o wzniesieniu w stolicy Domu Chłopa.

Dziś Polska Ludowa, wznosząc z gruzów swoją socjalistyczną stolicę, postanawia zbudować w niej Dom Chłopa, jako widomy znak nierozerwalności sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Zadania i obowiązki Wojewódzkiej Rady Narodowej

w walce o podniesienie warunków bytu ludności pracującej

Z przemówienia tow. min. K. Mijala na uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

Nową reformę ustrojową przeprowadzamy w okresie wielkich przeobrażeń wewnętrznych, a zarazem w **okresie** wielkiej **kampanii o utrwalenia** pokoju.

W ub. roku wykonaliśmy plan 3-letni przed terminem. Niezwykły wysiłek klasy robotniczej, mas pracujących naszego narodu, szybki rozwój współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa, które w krótkim okresie czasu ogarnęły cały kraj, dały w rezultacie olbrzymie wyniki. Nie tylko wykonaliśmy plan 3-letni przed terminem ale i w wydatny sposób podwyższyliśmy jakość produkowanych towarów. Wyniki planu odbudowy - planu 3-letniego świadczą, że kraj nasz nie tylko odbudował się ze zniszczeń wojennych, ale wkroczył w pierwszy etap przebudowy i rozbudowy naszego życia gospodarczego.

Wielki bohaterski zryw klasy robotniczej rozszerzył się i na wieś. Pomyślny rozwój wsi, jej przebudowa gospodarcza w kierunku socjalizmu, rozwijająca się spółdzielczość produkcyjna świadczą, że droga lepszego życia staje się zrozumiała nie tylko dla przodującej siły narodu — klasy robotniczej, ale jest też zrozumiała dla chłopstwa i inteligencji pracującej.

Rozwija się wspaniale kultura — obserwujemy niespotykany pęd masowy do nauki. Jednym z jego przejawów jest skutecznie przeprowadzana walka z analfabetyzmem. Szczególnie poważne rezultaty w tej walce osiągamy na terenie woj. łódzkiego. Jest to przykład niespotykanego dotąd przeobrażenia mas. Pęd do nauki, tłumiony przez sanację, znalazł dziś najpełniejsze warunki rozwoju na wsi i w mieście. Dalszym tego przejawem jest olbrzymi wzrost czytelnictwa. Oto rewolucyjne przeobrażenie. Na bazie rozbudowy naszego przemysłu, rozwoju budownictwa wraz ze wzrostem przemysłu i zagospodarowaniem wsi podnosi się z roku na rok **dobrobyt mas.**

Równolegle z tym procesem zachodziły przeobrażenia polityczne. Po likwidacji działalności mikołajczykowców, po zlikwidowaniu dywersji WRN-owców i po zlikwidowaniu band podziemia — nastąpiła **pełna stabilizacja polityczna.** Skupiliśmy siły i coraz wyraźniej zarysowała się droga, po której kroczymy. Stabilizację naszą najbardziej ugruntował **Kongres Zjednoczeniowy** klasy robotniczej. Kongres ten miał decydujący wpływ na zacieśnienie się **sojuszu robotniczo - chłopskiego** i przyczynił się do konsolidacji ruchu ludowego, do konsolidacji całego obozu postępu.

Temu okresowi przeobrażeń towarzyszyła nieustająca ostra walka klasowa.

Gdy mamy tak poważne osiągnięcia w pracy i walce — w skali światowej toczy się **zaciekła walka o pokój, której przewodzi Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.**

Obóz pokoju zdobywa sobie zwolenników na całym świecie i po stronie tego obozu zarysowała się wielka przewaga. Zasięg wpływów natomiast obozu wojny wybitnie się skurczył i to kurczenie się wpływów obozu imperializmu odbywa się nieustannie. W obozie wojny obserwujemy cofanie się, zmniejszanie się produkcji, widać narastający kryzys, bezrobocie, widać sprzeczności wewnętrzne. Tymczasem u nas nastąpiła konsolidacja sił. Setki milionów ludzi na wszystkich kontynentach, **pod wodzą wielkiego Stalina, występują przeciwko wojnie.**

W celu dalszego wzmocnienia naszego Państwa Ludowego Sejm Ustawodawczy uchwalił **ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.**

W ciągu 5 lat, dzielących nas od chwili wyzwolenia nie było ani jednego zagadnienia państwowego, które by rozwiązano bez udziału rad narodowych. Przeprowadzenie reformy rolnej i unarodowienie przemysłu, zasiedlenie Ziem Odzyskanych, odbudowa kraju, walka o uspołeczniony handel, zwalczanie spekulacji, sabotaży i nadużyć, akcje siewne i żniwne, likwidacja ugorów i nieużytków, akcja wymierzania i ściągania podatków, tworzenie ośrodków maszynowych, zwycięskie przeprowadzenie głosowania ludowego i wyborów — we wszystkich tych wielkich akcjach czynnie uczestniczyły terenowe rady narodowe wszystkich szczebli. W tych akcjach działacze rad narodowych uczyli się gospodarzyć, uczyli się planowania i kontroli, poznawali mechanizm działania aparatu państwowego, nabierali doświadczenia w sprawowaniu władzy — uczyli się rządzić.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Mijal omówił szczegółowo zadania rad narodowych, stwierdzając równocześnie, że dotychczas nie zawsze stały one na wysokości zadania. Rady narodowe narodziły się w walce, a hartowały w codziennej pracy. Były jednak słabo powiązane z masami na wsi i w mieście. Niedostatecznie energicznie wkraczały tam, gdzie działa się niejednokrotnie obywatelowi krzywda. Jednak Woj. Rada Narodowa w Łodzi wysunęła się na jedno z czołowych miejsc w kraju. Ma ona poważne rezultaty w mobilizowaniu mas ludowych na odcinku oświaty i kultury, gospodarki i odbudowy. Mały jednak udział w jej pracach bierze młodzież i kobiety.

Następnie min. Mijal scharakteryzował formy działalności Prezydium Rady, zadania Rady, Prezydium i komisji. Te ostatnie mają zwłaszcza poważne obowiązki w podniesieniu warunków bytowych ludności. Winny one uczyć się od mas i wsłuchiwać się w potrzeby mas. Mają zlikwidować dotychczasową wszelką formalną i bezduszną działalność. Masy ludowe wierzą, że Wojew. Rada Narodowa sprosta tym wielkim zadaniom.

Sprawna działalność rad narodowych związana jest z zagadnieniem wysuwania nowych ludzi z mas ludowych. Naszej reformie musi towarzyszyć proces nasycania aparatu administracyjnego elementem robotniczo - chłopskim.

Ażeby nasza wielka, rewolucyjna reforma dała równie rewolucyjny plon, uczmy się od Związku Radzieckiego w pełni demokratycznych form rządzenia, które uczynią zadość potrzebom naszego kraju, zmierzającego do socjalizmu.

Na zakończenie przemówienia min. Mijal wznosi okrzyk na cześć Pierwszego Obywatela Polski Ludowej. Obywatela, który jest twórcą obecnej wielkiej reformy — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Chłopi woj. poznańskiego

przodują w „Czynie Melioracyjnym"

WARSZAWA (PAP). — Coraz więcej gromad melduje o wykonaniu zobowiązań, podjętych w „Czynie melioracyjnym", a mieszkańcy wielu wsi donoszą o znacznym często przekroczeniu zaplanowanych prac wodno-melioracyjnych.

W dalszym ciągu w naprawie i budowach nowych urządzeń wodno - melioracyjnych przodują chłopi z województwa poznańskiego. Mieszkańcy 992 gromad tego województwa przepracowali dotychczas 79.900 dniówek roboczych. Wykonali oni prace przy konserwacji i naprawie urządzeń wodno-melioracyjnych na długości 930 km oraz wykopali 6 km nowych rowów odwadniających. Dzięki przeprowadzeniu wszystkich tych prac zagospodarowano 228 ha łąk.

Radzieccy i francuscy delegaci

na zjeździe ZS „Kolejarz"

manifestują nieugiętą wolę pokoju

WARSZAWA (PAP). — W piątek, 26 bm., w drugim dniu I krajowego zjazdu ZS Kolejarz, na salę przybyła, witana rzęsistymi oklaskami, ekipa pięściarzy — robotników, członków francuskiej federacji sportowej związków zawodowych.

Kierownik francuskiej drużyny — red. Rousseau, witając zebranych, stwierdził, że klasa robotnicza Francji z uwagą śledzi osiągnięcia polskiej klasy robotniczej.

„Zapewniam Was, towarzysze, — oświadczył red. Rousseau — że, mimo szykan rządu francuskiego, przyjaźń narodów polskiego i francuskiego stale się pogłębia. Łączy nas wspólna walka o sprawiedliwość klas pracujących, o obronę pokoju. Klasa pracująca Francji przyrzekła, że naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej".

Jeszcze nie umilkły oklaski i okrzyki na cześć klasy pracującej Francji, Komunistycznej Partii Francji i jej przywódcy tow. Thoreza, gdy na salę obrad weszli delegaci radzieckich związków zawodowych. Wszyscy uczestnicy zjazdu wstają, witając gości spontanicznymi oklaskami.

Przewodniczący Zw. Zaw. Kolejarzy radzieckich Kawrianin, zabierając głos podkreślił, że organizacje sportowe, grupujące młodzież, spełniają olbrzymią rolę w odbudowie gospodarczej i kulturalnej Polski Ludowej.

„Życzę wam, aby wasze zrzeszenie było w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu. **Niech żyje wieczna przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego!"** — zakończył swe przemówienie Kawrianin.

Przemówienie delegata radzieckiego przyjęte zostało przez uczestników zjazdu entuzjastycznie. Zebrani skandują: **„STALIN — BIERUT — THOREZ"**, po czym śpiewają „Międzynarodówkę".

Po przemówieniach ppłk. Malczewski zgłosił wniosek do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie, w którym delegaci I krajowego zjazdu ZS Kolejarz, wraz z towarzyszami — przedstawicielami radzieckich związków zawodowych oraz sportowców francuskich związków zawodowych, solidaryzują się z uchwałami sztokholmskimi, wyrażając nieugiętą wolę walki o pokój przez podpisanie Apelu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Wniosek przyjęto entuzjastycznie, po czym wszyscy uczestnicy złożyli swoje podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

Święto Ludowe — manifestacją chłopską

w walce o pokój i socjalizm

Napisał:
J. Ozga-Michalski
sekretarz NKW ZSL

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzimy w warunkach **pełnej jedności ruchu ludowego.** Rok 1949 zamknął długi, pięćdziesięcioletni okres rozbicia ruchu i przyniósł trwałą jedność, dokonaną w oparciu o oczyszczone dziedzictwo radykalnej myśli ludowej, o **doświadczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego i o naukę zwycięskich walk bratniej klasy robotniczej.**

Ruch ludowy był do ostatnich lat, aż do klęski stojącego na żołdzie imperialistów amerykańskich najmity Mikołajczyka terenem, na którym ścierały się dwa nurty: nurt burżuazyjno - chłopski, kułacki, będący przedłużeniem ideologii burżuazyjnej na wsi, stanowiący pomost między chłopstwem i wielkim kapitałem z miasta i **nurt ludowy, plebejski, nurt pracującego i wyzyskiwanego chłopstwa, który na drodze swej walki widział sojusznika w klasie robotniczej.**

Przywódcy burżuazyjnego nurtu współpracowali z prawicą i ułatwiali jej sprawowanie reakcyjnej i faszystowskiej władzy w Polsce. W 1918 r. doprowadził Thugutt wespół z Daszyńskim i Rydzem - Śmigłym ruch chłopski do kapitulacji przed Piłsudskim. Witos zawarł jawne przymierze z endecją. Poniatowscy, Kościałkowscy, Bagińscy, Mikołajczykowie, oto cała plejada kolejno następujących po sobie sługusów burżuazji, którzy wyrośli z prawicowego skrzydła ruchu ludowego. Ludzie ci dla osiągnięcia celów swej prawicowej polityki przywdziewali niejednokrotnie maskę radykalizmu, w rzeczy samej posługiwali się wsteczną ideologią agraryzmu, która głosiła solidaryzm klasowy, ugodę z wyzyskiwaczami i wrogość do klasy robotniczej. Historia ich działalności, to historia zdrady sprawy chłopskiej.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzimy pod znakiem ostatecznego zwycięstwa radykalnego nurtu ludowego, który od wielu dziesiątków lat wyrażał dążenia chłopów mało- i średniorolnych i walczył przeciw burżuazyjnej dywersji o jedność i o bojową rewolucyjną postawę wobec rządów endeckich i sanacyjnych. W szeregach tego nurtu coraz bardziej rosła świadomość, że sojusz robotniczo-chłopski — to jedyna droga do wyzwolenia chłopstwa.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzimy pod znakiem zwycięstwa chłopskiego radykalizmu, który znalazł wyraz w programie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, przyjętego przez Kongres Ludowy.

Wzbogaciliśmy i rozwinęliśmy rewolucyjne tradycje ruchu ludowego; jego cenny dorobek i jego doświadczenia umacniają i cementują nasz sojusz z klasą robotniczą. Jednocześnie zamknęliśmy długi okres rozbicia i wstrząsów ideologicznych, które miotały ruchem ludowym, które go rozsadzały od wewnątrz.

Dzięki władzy, znajdującej się w rękach ludu polskiego, ruch ludowy pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej Partii — PZPR, skutecznie poprowadzi do końca akcję oczyszczania swoich szeregów i swych kadr z wrogich rozbijackich elementów, z reakcyjnych sługusów kapitalizmu.

Ruch ludowy w oparciu o bratnią współpracę z PZPR wnosi twórczy wkład w dzieło budownictwa Polski Ludowej, zakładającej fundamenty socjalizmu, Święto nasze obchodzone po raz szósty w wolnej Ludowej Ojczyźnie rozbrzmiewać będzie hasłami bliskimi klasie robotniczej, hasłami bliskimi masom pracującym całego kraju.

Manifestacje w dniu Święta Ludowego wykażą solidarność chłopów partyjnych i bezpartyjnych ze sztokholmskim Apelem Obrońców Pokoju. Kilkunastotysięczny aktyw Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego pracuje na swoich gromadach w akcji zbierania podpisów, które składają chłopi i chłopki, żądając bezwzględnego zakazu broni atomowej.

Chłopi - ludowcy chcą być w szeregach obozu pokoju, postępu i demokracji, skupionych wokół niezwyciężonego Związku Radzieckiego, któremu przewodzi chorąży pokoju Józef Stalin.

Na polskiej wsi rozwija się nowe życie: spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu pomaga organizować pracujące chłopstwo do walki z wyzyskiem spekulantów i bogaczy wiejskich. Traktory i maszyny rolnicze pomnażają wytwórcze siły wsi, praca rolnika staje się lżejsza i wydajniejsza.

W coraz to nowych wsiach dojrzewa ideał spółdzielczego gospodarowania ziemią.

Powstały setki wsi uspółdzielczonych, w których znikła zależność chłopa pracującego od bogacza, w których znikła troska o pracę i chleb dla dzieci, o spokojną starość, w których znikła zmora ciągłego rozdrabniania gruntów, w których dzięki maszynie, oszczędzającej siły człowieka, można lepiej gospodarować i wydajniej pracować. Chłopi tych wsi mają więcej czasu na książkę i na świetlicę, na życie rodzinne. We wsiach tych, korzystając z doświadczeń radzieckich, prowadzi się planową, socjalistyczną, dającą lepsze urodzaje, gospodarkę.

Na froncie walki z analfabetyzmem ginie zacofanie i ciemnota, wzrasta czytelnictwo książek i gazet. Przybierają realne kształty najśmielsze marzenia radykalnych przywódców ruchu ludowego, Ściegiennych i Nocznickich, bojowników skupionych w NPCh, bohaterów strajków chłopskich i krwawych manifestacji robotniczo - chłopskich, marzenia postępowych, radykalnych bojowników naszego ruchu, którzy w sojuszu chłopów z klasą robotniczą widzieli przyszły rozkwit wsi.

W Polsce Ludowej, w naszym ustroju, gdy Ruch Ludowy odrzucił narzucaną mu przez długie lata wrogą chłopom burżuazyjną ideologię agraryzmu, sojusz robotników i chłopów małorolnych i średniorolnych rośnie i krzepnie.

Zespala nas wspólna walka, toczona przed wojną razem z klasą robotniczą przeciw ustrojowi kapitalistyczno - obszarniczemu, łączy nas wspólnie przelana krew postępowych Bechowców i Al-owców; jednoczy nas we wspólnych szeregach z klasą robotniczą — przodującą siłą narodu — z jej Partią PZPR — budowa Polski, prawdziwej matki dla wszystkich jej synów — Polski Socjalistycznej.

Święto Ludowe obchodzone w tym roku pod szczytnymi hasłami obrony pokoju i budowy podstaw socjalizmu, wzmocni sojusz chłopów z robotnikami, pogłębi jedność ludu pracującego wsi i miast dla coraz większego rozkwitu naszej Ojczyzny, dla wzmożenia pokojowej, twórczej siły naszego kraju.

W dniu tym pozdrawiamy nasze robotniczo - chłopskie Wojsko Polskie, które przy boku okrytej chwałą Armii Radzieckiej wraz z siłami obronnymi krajów demokracji ludowej, stanowi niewzruszoną straż niepodległości, pokoju i wolności narodów.

Dzień Święta Ludowego stanie się dniem manifestacji pracujących mas chłopskich, które w sojuszu z klasą robotniczą mobilizują wszystkie swoje siły do walki i pracy, aby szybciej budować ustrój pełnej sprawiedliwości społecznej, aby w wielkiej rodzinie obozu pokoju utrwalać go czynem.

(TRYBUNA LUDU).

Plan Schumana zagraża pokojowi światowemu

Oświadczenie ambasadora Putramenta

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, 25 bm. ambasador Polski we Francji, Jerzy Putrament, odbył rozmowę z generalnym sekretarzem francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Parodi w sprawie projektu francusko-niemieckiego kartelu węgla i stali.

Po odbyciu tej rozmowy amb. Putrament w odpowiedzi na zapytanie przedstawiciela francuskiej agencji prasowej AFP oświadczył co następuje:

„Opinia polska przyjęła plan francusko-niemieckiego kartelu stali i węgla jako odnowienie starej koncepcji imperializmu niemieckiego znanej od lat kilkudziesięciu pod nazwą: Grossraumwirtschaft. Koncepcja ta leżała u podstaw polityki Hitlera w jego planach w stosunku do gospodarki francuskiej. Ci sami imperialiści niemieccy, którzy z ramienia Hitlera realizowali w czasie okupacji tę koncepcję i eksploatowali przemysł francuski i jego siłę roboczą, uzyskaliby — działając zgodnie z interesami swych amerykańskich mocodawców — **decydujący wpływ na przemysł stalowy i węglowy Francji.**

Jasne jest, że naród polski widzi w ewentualnej realizacji takiego kartelu powstanie bazy dla rozwoju imperializmu niemieckiego, w jego nowej wasalnej roli, podporządkowanej oligarchii finansowej z Wall-Street. **Opinia polska w pełni zdaje sobie sprawę, że za niemieckimi magnatami stalowymi i węglowymi stoją monopoliści amerykańscy.**

W ten sposób usiłuje się stworzyć w Europie Zachodniej wielki arsenał i bazę wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Z tym związane jest ograniczenie i faktyczne pozbawienie państw w zachodniej Europie suwerenności narodowej. Podstawą gospodarczą tego jest właśnie stworzenie projektowanego **kartelu stalowo-węglowego.**

Polska, podobnie jak i Francja padła w niedawnej przeszłości ofiarą hitlerowskiej agresji. Wspólne zagrożenie przez imperializm niemiecki było jednym z głównych czynników cementujących od wieków przyjaźń polsko - francuską. Toteż naród polski ze szczególną niechęcią reaguje na paryską deklarację z dnia 9 bm. o kartelu stalowo-węglowym — deklarację, która ułatwi **odrodzenie się imperializmu niemieckiego w jego nowej roli.**

Polska stoi na stanowisku, że zasady polityki wobec Niemiec, ustalone w Jałcie i Poczdamie, stanowiły skuteczny środek do zapobieżenia odrodzeniu się imperializmu niemieckiego i stworzenia Niemiec pokojowych i demokratycznych.

Polska ułożyła na zasadach dobrosąsiedzkiego współżycia swoje stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną, uznającą polskie granice zachodnie na Odrze i Nysie. Natomiast Polska widzi w odbudowującym się imperializmie i rewizjonizmie w Niemczech Zachodnich, podsycanym i hodowanym przez Wall-Street, zagrożenie pokoju światowego.

Łazik - przykładnie ukarany

Ustawa, jaka weszła w życie z dniem 17 maja br. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy ma na celu walkę z łazikostwem i nieusprawiedliwionymi opuszczeniami dni pracy. Ustawa broni sumiennych robotników i pracowników, a zwalcza wszelkiego rodzaju markierantów, łazików i nierobów, którzy utrudniają wykonanie planów produkcyjnych.

Onegdaj odbyła się w Sądzie Grodzkim w Łodzi pierwsza rozprawa o naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy. Oskarżony, KAZIMIERZ PAPIEWSKI, robotnik Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, oddział II, zamieszkały w Tuszynie nie zjawiał się do pracy od początku maja do dnia 24 bm. W Sądzie tłumaczył się chorobą. Na zapytanie sędziego, dlaczego w takim razie nie przedstawił świadectwa lekarskiego — odpowiedział, że „leczył się u prywatnego, lekarza, a ten nie wydał mu zaświadczenia".

Papiewski tłumaczył się, poza tym, że nie przybył do pracy, bo „nie miał pieniędzy na tramwaj" z Tuszyna do Łodzi, co jest dziwne, jeśli stać go było na wizytę u prywatnego lekarza.

Przewód sądowy ustalił niezbicie, że oskarżony rozmyślnie, bez istotnych przyczyn opuszczał dni pracy, co w myśl ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, jest karalne.

W wyroku Sąd orzekł, że Kazimierz Papiewski w ciągu dwóch miesięcy będzie otrzymywał pobory z 10 procentowym potrąceniem. Poza tym obciążony został kosztami postępowania sądowego.

W uzasadnieniu wyroku. podkreślono, że oskarżony wykazał wybitnie lekceważący stosunek do pracy. (w)

Historyczne posiedzenie

Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Na przewodniczącego zaproponowano **ob. Franciszka Grochalskiego.** Ob. Grochalski, członek ZSL, syn małorolnego chłopa, odznaczony orderem Polonia Restituta, był uprzednio przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Bydgoszczy, a następnie przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, ostatnio zaś przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie.

Na pierwszego zastępcę przewodniczącego zaproponowano kandydaturę **tow. Kazimierza Kucnera,** ostatnio wicewojewodę łódzkiego; na drugiego zastępcę przewodniczącego — **tow. Zenona Kryńskiego,** dotychczasowego naczelnika Wydziału Społeczno - Politycznego Urzędu Wojewódzkiego; na sekretarza — tow. **Czesława Pabisiaka,** który zajmował kolejno stanowiska wiceprezydenta Pabianic, prezydenta Piotrkowa, a ostatnio pracował w Wydziale Samorządowym KW PZPR. Na członków prezydium zaproponowano: tow. **Eustachiusza Seniowa,** i **tow. Ludwika Kwaśniewskiego,** ostatnio naczelnika — **Wydziału Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Wojewódzkim** w Łodzi. Wybór siódmego członka prezydium postanowiono odłożyć na następne zebranie Rady.

Kandydatury zostały przez radnych przyjęte, po czym przystąpiono do tajnego głosowania.

Po przerwie komisja skrutacyjna odczytała protokół wyborów z którego wynikało, że Wojewódzka Rada Narodowa, w Łodzi wybrała na przewodniczącego Rady **ob. Franciszka Grochalskiego,** na pierwszego zastępcę przewodniczącego — tow. **Kazimierza Kucnera,** na drugiego zastępcę — **tow. Zenona Kryńskiego,** na sekretarza — **Czesława Pabisiaka** i na członków prezydium **Eustachiusza Seniowa i Ludwika Kwaśniewskiego.**

Nowowybrany przewodniczący prezydium Rady **ob. Franciszek Grochalski,** dziękując w imieniu swoim i prezydium za zaufanie, jakim Rada obdarzyła jego i prezydium zapewnił, że zaufania tego nie zawiedzie.

— Zdajemy sobie sprawę, że przyjęliśmy obowiązek trudny i ciężki lecz przekonani jesteśmy, że wkładając całe serce w wykonanie tych obowiązków, przy pomocy kierownictwa politycznego i przy pomocy Rady, zadaniom stojącym przed nami podołamy. Pozwoli nam wypełnić nasze obowiązki ścisła więź z masami pracującymi — więź, której wagę tak słusznie i tak mocno podkreślano na IV Plenum KC PZPR.

Nasza praca nie ograniczy się do rządzenia za zielonym stołem w Łodzi. **My, w prezydium, jesteśmy z terenu i my poprowadzimy pracę w terenie. Zarówno sprawy małe, jak i wielkie ludności województwa będą nam leżeć na sercu i będziemy je załatwiać jak najbardziej sumiennie. Będziemy dalej umacniać i pogłębiać sojusz robotniczo - chłopski. Będziemy się starali tak, jak tego żądać będziemy od rad terenowych — otoczyć opieką rosnący aktyw społeczny, rosnące kadry.**

Głosy, które na nas padły, zobowiązują również Radę, **aby nam kierowała, aby nam pomagała,** aby każdy nasz krok był krokiem właściwym. **Mobilizując masy do budownictwa socjalistycznego, przyczyniać się będziemy do utrwalenia pokoju — zakończył swe przemówienie ob. Grochalski.**

Kadry rosną wokół nas

Dzielnica Fabryczna wyciąga wnioski z uchwał IV Plenum

Ostatnia narada aktywu partyjnego Dzielnicy Fabrycznej była jak gdyby potwierdzeniem słów tow. Bieruta, że **„kadry rosną wokół nas, trzeba tylko im podać rękę, dopomóc, otoczyć opieką"**, fakt ten nasuwał się na myśl każdemu, kto przysłuchiwał się naradom **aktywu partyjnego Dzielnicy.**

Jaka ogromna różnica w porównaniu z podobnymi zebraniami sprzed kilku miesięcy! O ile głębiej, wnikliwiej spoglądają towarzysze na sprawy dziejące się wokół nich. Nie ulega żadnej wątpliwości, że kadry partyjne Dzielnicy Fabrycznej rosną i to szybko rosną, że trzeba tylko „podać im rękę". Daje się to zauważyć szczególnie w stosunku do nowego aktywu, który wyrósł przy krosnach, przy maszynach przędzalniczych. Wypowiedzi towarzyszy - robotników wprost od produkcji zawierały wielekroć bardzo trafne i głębokie uwagi oraz słuszną krytykę i samokrytykę.

Dyskusja toczyła się żywo i wartko. Wypowiedzi były krótkie, lecz rzeczowe, pozbawione zbytecznej deklaratywności i utartych frazesów. Towarzysze mówili konkretnie o swych odcinkach pracy. Widać było, że przeanalizowali **wytyczne IV Plenum, że zagadnienie kadr wzięli sobie głęboko do serca.**

Dyskusja wnosiła stale coś nowego, dając wierny obraz polityki kadrowej w PZPB im. Stalina, wysuwała **wnioski i projekty prowadzące do usprawnienia sytuacji na odcinku kadr.**

Szkolenie i jeszcze raz szkolenie

Przewijało się w dyskusji najczęściej **zagadnienie szkolenia ideologicznego i zawodowego, zagadnienie wysuwania kadr.**

Dyskutanci obficie przytaczali przykłady, popierając swe wywody cyframi, operując faktami. Tym wyraźniej więc, tym jaskrawiej rysowały się braki i zaniedbania, mobilizując aktyw do wzmożenia wysiłków na zagrożonych odcinkach.

W świetle wywodów instruktora propagandy Dzielnicy **tow. Bukowskiego, kursy masowego szkolenia,** rozwijające się początkowo pomyślnie, obecnie na skutek braku zainteresowania ze strony organizacji oddziałowych, odbywają się **nieregularnie** i przy niedostatecznej frekwencji. Podobnie ma się sprawa **z grupami samokształceniowymi.** Brak jest kontroli nad wykładowcami ze strony egzekutywy organizacji partyjnych.

Tow. Egierski słusznie zwrócił uwagę na konieczność **przeszkolenia ideologicznego aparatu technicznego,** który, nie orientując się dobrze w polityce naszej Partii i naszego Rządu, popełnia często nieświadomie wiele błędów, odbijających się ujemnie na produkcji. Przede wszystkim zaś wysuwa się **konieczność przeszkolenia tak zwanych „kadr średnich" w przemyśle — jako środek, prowadzący do podniesienia wyników ich pracy.**

Kadry rosną szybko, hartują się w ogniu walki o produkcję, lecz ani rady zakładowe ani organizacje partyjne Dzielnicy **nie potrafiły ich wysunąć, posłać do szkół, postawić na wyższych bardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Zaledwie 28 towarzyszy skierowano do szkoły partyjnej, a tylko jednego do szkoły oficerskiej. Ci, którzy zostali przesunięci na stanowiska instruktorów, podmajstrzych, często nie byli otoczeni opieką. Przewodniczący rady tow. Augustyniak przytacza fakty występujące na tkalni, gdzie praktykanci pracujący już dłuższy czas jako majstrowie nie otrzymują należnego im wynagrodzenia. Tow. Strumiński, absolwent szkoły PST—P. otrzymywał przez wiele miesięcy płacę robotnika fizycznego. Tow. Woźniakowa przytacza fakty, świadczące, że kobiety wysunięte na stanowiska instruktorów i majstrów, pozostawiane są same sobie. Nad absolwentami Technikum Włókienniczego nie roztacza opieki ani Centralny Zarząd, ani administracja, a przeciwnie wytwarza się wokół nich atmosferę wręcz wrogą, jako do „uczonych", którzy wszystko powinni wiedzieć.**

Taka atmosfera oczywiście nie sprzyja wzrostowi kadr. Taka atmosfera — jak mówił tow. Nowacki, absolwent Technicum, **„podcina skrzydła i hamuje inicjatywę tego, co młode, co twórcze".**

Braki w dokształcaniu kadr

Dyrektor naczelny Zakładów, tow. Jóźwiak, mówił o robotnikach niewykonujących bazy. Ilość ich jest jeszcze niekiedy bardzo wysoka. W całych zakładach przeszkolono zaledwie 762 robotników. Zarówno majstrowie jak i kierownicy oddziałów nie interesują się zagadnieniem szkolenia i doszkalania, nie organizują masowej nauki. Idąc po linii najmniejszego oporu „odżegnują się od przyjmowania młodych sił, żeby tylko nie „tracić czasu" na szkolenie.

A jakie skutki? Załamują się plany produkcyjne, brak ludzi do obsady maszyn. **Ta ślepa, wręcz szkodliwa polityka, jest główną przyczyną trudności, z jakimi borykają się zakłady. Ta polityka powoduje niewykonywanie zobowiązań długofalowych przez 25 procent tych, którzy zobowiązania podjęli.**

Mówili o tym robotnicy, **tow. tow. Kowalski, Zielińska, Zimoń,** mówili określając wyraźnie przyczyny błędów, stawiając **konkretne zadania przed aparatem partyjnym.**

Tow. Zimoń przytaczała przykłady, świadczące o głębokim zainteresowaniu się robotników produkcją, o dyscyplinie, jaką względem siebie stosują prządki spisując ilość wrzecion nieczynnych, a jednocześnie **o braku kontroli, pomocy, opieki, zainteresowania dla kadr robotniczych ze strony administracji i organizacji partyjnej Księżego Młyna.**

Przytaczali towarzysze i inne przykłady, alarmujące organizacje partyjne Zakładów Stalinowskich. Towarzysze z przędzalni, tkalni, wykończalni, mówili **o niefrasobliwości towarzyszy partyjnych, którzy nie widzą wroga klasowego, czającego się na każdym kroku.** Tow. **Skupiński** sygnalizował o kreciej robocie na wykończalni, gdzie namawia się robotników do wcześniejszego opuszczania maszyn.

Przeciw próbom dławienia krytyki

Zrozumieli towarzysze w Dzielnicy Fabrycznej rolę korespondentów fabrycznych. Podczas narady aktywu często powoływano się na słuszną krytykę korespondentów. Napiętnowano też fakt **usiłowania stłumienia słusznej krytyki przez kierownika tkalni, tow. Kellera, który po ukazaniu się korespondencji tow. Świtonia, poruszającej sprawę niewłaściwego rozłożenia urlopów dla majstrów, dopuścił się próby szykan w stosunku do jej autora.** Skandaliczny ten postępek którym wkrótce bliżej się zajmiemy spotkał się z odpowiednią odprawą ze strony zebranych.

* * *

— **„Ludzi, kadry poznaje się i sprawdza w toku ich pracy"** — powiedział tow. Bierut, a każda wypowiedź członków aktywu Dzielnicy Fabrycznej potwierdzała słuszność tych słów.

Więcej kontaktu z masami, dokładniejsza znajomość ludzi, umiejętność przekonywania, pomagania kadrom, wyzbycie się „dzielnicowości" i egoizmu, który przejawia się w ukrywaniu wyrastających kadr — oto jak mówił **tow. Olejniczak,** podsumowując dyskusję, poważne środki prowadzące do naprawienia i skierowania na właściwe tory polityki kadrowej.

Aktyw Dzielnicy Fabrycznej, jak wykazała dyskusja, zdaje sobie z tego dobrze sprawę.

Teraz chodzi o to, aby wnioski, wysunięte na naradzie, zostały jak najrychlej wprowadzone w życie.

H. S.

To i owo

Jak święci tureccy

Jak donosi agencja Reutera w mieście Nelson w Brytyjskiej Kolumbii (prowincja w Kanadzie) doszło do niezwykłych manifestacji ludności miejscowej. Oto członkowie sekty p.n. „Synowie Wolności" przedefilowali ulicami miasta Nelson w strojach ...adamowych, protestując przeciwko uciskowi podatkowemu, jaki stosują władze kolonialne. Podobno tego rodzaju manifestacje zdarzają się tam dość często, czemu sprzyja pozbawiony zarazków grypowych, klimat Brytyjskiej Kolumbii.

Trzeba przyznać, że mieszkańcy tej kolonii mają sporo fantazji i pomysłowości, demonstrując przed oknami pałacu gubernatora w kostiumach — że tak powiemy — „naturalnych", to znaczy... bez kostiumów w ogóle, chcąc w ten sposób niewątpliwie podkreślić, iż polityka podatkowa władz doprowadziła ich do stanu, określanego zazwyczaj słowami: „goły, jak święty turecki"...

Jeśli chodzi zresztą o dzisiejszą zmarshallizowaną Turcję, potwierdzenie to zachowuje również w pełni trafność i aktualność. A w innych krajach „uszczęśliwionych" t.zw pomocą amerykańską, dzieje się nie lepiej: stan gospodarczy i trudności finansowe sprawiają, że ich mieszkańcy zbliżają się w coraz szybszym tempie do stanu kompletnej i wszechstronnej — golizny.

B. D.

Sprawa wykładowców centralnym zagadnieniem

Na IV Plenum KC PZPR zostały jasno sprecyzowane zadania, stojące przed nami na pierwszym etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Partia nasza, opierając się na nauce Lenina—Stalina, wskazała, że **trzeba wychować w ludziach naszego pokolenia gotowość łamania każdej przeszkody.** By sprawniej zwalczyć przeszkody, by przyśpieszyć tempo dalszego rozwoju gospodarczego, kulturalnego i wzrostu dobrobytu, trzeba **pogłębiać wychowanie mas,** co wymaga nieustannej pracy **nad podniesieniem poziomu ideologicznego naszych kadr.**

Uchwała BO KC w sprawie szkolenia partyjnego wskazuje wyraźnie, że jednym z głównych warunków realizacji wielkich zadań 6-letniego Planu jest **stałe podnoszenie poziomu kadr i szeregów partyjnych. IV Plenum KC wszechstronnie pogłębiło to zagadnienie.** Jednak — jak wskazał **tow. Bierut — jednym z najistotniejszych problemów szkolenia kadr jest sprawa wykładowców.**

Jak przedstawia się zatym to zagadnienie na terenie Łodzi?

Poważne osiągnięcia

Liczba kursów partyjnych w stosunku do ubiegłego roku zwiększyła się z 360 do 440. Wzrost ten świadczy o umasowieniu szkolenia partyjnego.

Zwiększyła się również poważnie liczba wykładowców partyjnych. Jeżeli w ub. r. kursy partyjne na dzielnicach i zakładach pracy obsługiwane były przez wykładowców zapraszanych z poszczególnych instytucji czy ośrodków, o tyle w b. r. sytuacja zmieniła się gruntownie. **Ponad 400 wykładowców dzielnicowych i fabrycznych obsługuje swój własny teren.** Wykładowcy ci, przeszkoleni w ub. r. i na początku 1950 r., mówiąc o zagadnieniach teoretycznych potrafią lepiej nawiązać do spraw praktycznych, do problematyki zakładów pracy. Mówią oni prostym i bardziej zrozumiałym dla robotników językiem.

Zmienił się również w bardzo poważnym stopniu skład socjalny wykładowców. Dziś **jedna trzecia wykładowców to robotnicy fabryczni.**

W PZPB im. 1 Maja niedawni słuchacze, **tow. Szkopaniak, Wojtczak i Balcerak, są już dobrymi wykładowcami, stolarz Bednarek jest dziś asystentem, zaś dwaj absolwenci 6-tygodniowego kursu tow. Ozga i Kusiej zapowiadają się na dobrych wykładowców.**

Uchwała BO KC, obowiązująca wszystkie instancje partyjne do bezpośredniego kierownictwa szkoleniem partyjnym i systematycznej kontroli poziomu i metod nauczania, przyczyniła się do wzrostu zainteresowania szkoleniem egzekutyw organizacji partyjnych. Zmienił się ich styl pracy.

Kierownictwa partyjne nauczyły się, na podstawie osiągniętych już konkretnych wyników, analizować wartość i znaczenie szkolenia partyjnego, zwiększającego w wyniku wzrostu świadomości efekty pracy produkcyjnej.

Np. we wspomnianym zakładzie, gdzie kierownikami grup są byli absolwenci kursów **tow. tow. Radecka, Bednarek, Jasińska, Biegański i inni, — wzrasta produkcja, dyscyplina pracy i sprawność organizacyjna.**

Niektóre organizacje partyjne nauczyły się również urozmaicać wykłady, by w ten sposób wzmóc zainteresowanie wśród słuchaczy. Wykłady zbiorowe, połączone z wyświetlaniem filmu — oto nowa forma powiązania teorii z praktyką.

Niezdrowe tendencje samouspokojenia

Obok niewątpliwych osiągnięć dają się jednak zauważyć pewne braki i niedociągnięcia w pracy wykładowców.

Realizując uchwały IV Plenum KC na odcinku masowego szkolenia partyjnego, Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zwołał ogólnołódzką naradę szkoleniowego aktywu.

Występujący w dyskusji wykładowca **tow. Adamiak** wskazał na niezdrowe tendencje samouspokojenia i niefrasobliwości, panujące wśród wielu wykładowców. Jak wiadomo, Komitety Dzielnicowe urządzają periodyczne seminaria z wykładowcami. Na dzielnicy Staromiejskiej, na ponad 50 wykładowców, przybyło na seminarium zaledwie siedmiu.

— Trzeba otoczyć większą opieką wykładowców — stwierdziła na naradzie **tow. Cecylia Marchoń.** W Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4, niektórzy wykładowcy przychodzą nie przygotowani. Wykłady są nudne, naszpikowane stekiem ogólników i frazesów.

A przecież **tow. Bierut,** analizując na IV Plenum formy i metody nauczania, wskazał **na konieczność zwiększenia zainteresowania się kierownictwa podstawowych organizacji partyjnych poziomem wykładowców, ich doborem i przygotowaniem.** Niektórzy bowiem wykładowcy uważają, że obowiązkiem ich jest uczyć drugich, lecz sami nie czynią żadnych starań w kierunku podwyższenia własnych kwalifikacji. Jest to oczywiście ciasny praktycyzm ludzi, nie rozumiejących, że nic tak nie wypacza linii naszej Partii jak samouspokojenie i spoczywanie na laurach.

Fakty stwierdzone na naradzie łódzkiego aktywu szkoleniowego przez tow. Adamiaka i innych dyskutantów, winny zaostrzyć czujność komitetów partyjnych na tym odcinku.

* * *

Zagadnienie pracy wśród wykładowców, otoczenie ich opieką, stałe doszkalanie i kontrolowanie poziomu nauczania nabiera w chwili obecnej szczególnego znaczenia.

Przed łódzką organizacją partyjną stoją w drugim półroczu bardzo poważne zadania. W planie pracy Wydziału Propagandy Komitetu Łódzkiego postanowiono uruchomić 1000 kursów masowego szkolenia partyjnego, fabrycznych, wieczorowych i samokształceniowych. Wymagać to będzie przygotowania ogromnej ilości wykładowców.

Plany te oczywiście mogą i powinny być w pełni wykonane. Istnieją bowiem u nas poważne i niewykorzystane rezerwy. Mamy wielu słuchaczy, którzy po ukończeniu kursu i dodatkowym przeszkoleniu mogą być doskonałymi wykładowcami.

Już z początkiem czerwca, Wydział Propagandy KŁ organizuje kilkudniowe kursy i seminaria dla wykładowców.

Zadaniem komitetów partyjnych jest umożliwić i pomóc wykładowcom w rozszerzeniu zakresu ich wiadomości i podwyższeniu poziomu ideologicznego.

Nowy rozmach szkolenia partyjnego wymaga jednocześnie organizacyjnego ujęcia liczby wykładowców i zakwalifikowania ich poziomu nauczania.

W związku z tym zachodzi konieczność wprowadzenia stałej ewidencji wykładowców. Pozwoli to, przy odpowiedniej kontroli ze strony władz partyjnych, na lepsze obsłużenie kursów, a zarazem na właściwą ocenę pracy wykładowców oraz na zlikwidowanie przypadkowości w typowaniu i nauczaniu.

Agitatorzy pokoju biorą udział

w imprezach Międzynarodowego Dnia Dziecka

W związku ze zbliżającym się **Międzynarodowym Dniem Dziecka** wszystkie dzielnicowe Komitety Obrońców Pokoju w Łodzi przygotowują szereg imprez i pogadanek, które zapoznają szerokie rzesze społeczeństwa z ciężkimi warunkami, w jakich wychowują się dzieci w państwach kapitalistycznych i w krajach kolonialnych oraz zaznajomią z osiągnięciami opieki nad dzieckiem w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Imprezy te organizują wyłonione specjalnie w tym celu Komisje Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, których członkowie rekrutują się z najbardziej aktywnych członków Komitetów Obrońców Pokoju.

* * *

Przewodniczącą Komisji Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, przy Dzielnicowym Komitecie Obrońców Pokoju Śródmieście-Lewa, tow. **Helenę Donaszewską,** zastajemy w trakcie odprawy swojego aktywu.

— **Po zakończeniu akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju wprowadzamy nowe formy walki o utrwalenie pokoju** — mówi tow. Donaszewska.

— Obecnie mobilizujemy nasz aktyw pokoju do nowych zadań. **Chcemy pokazać, że walka o pokój jest jednocześnie walką o wychowanie nowego człowieka, jest walką o zapewnienie szczęśliwej przyszłości dla dzieci na całym świecie.**

W skład Komisji Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka weszli najbardziej aktywni przedstawiciele ZMP, ZHP i Ligi Kobiet. Począwszy od wczoraj we wszystkich zakładach pracy organizowane są krótkie masówki, na których prelegenci-agitatorzy z „trójek' pokoju, mówią o wychowaniu dziecka w krajach kapitalistycznych i w Związku Radzieckim. Członkowie komisji w zakładach pracy mobilizują „trójki" pokoju, które w niedzielę, 4 czerwca wraz z ekipami łączności wyruszą w teren województwa. Po raz pierwszy wyjadą na wieś wraz z ekipami łączności **kierowniczki żłobków fabrycznych i przedszkolanki,** które brały udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Pokoju. Na wsiach dzielić się będą one nabytym doświadczeniem z pracownicami żłobków wiejskich. W dniu tym wyjadą również do kilku dziesięciu gromad **najbardziej aktywni agitatorzy pokoju,** którzy wygłoszą szereg pogadanek na temat przebiegu walki o pokój i na temat przyszłości dzieci w krajach kapitalistycznych i w Związku Radzieckim.

(bie)

NASI KORESPONDENCI piszą

Radioodbiorniki dla młodzieży w Rokicinach

Na zakończenie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w Rokicinach, gm. Łaznów, odbyła się uroczysta akademia, w której wzięła udział młodzież miejscowej szkoły średniej spółdzielczo-handlowej oraz chłopi z całej gminy. Na zakończenie uroczystości przedstawiciel Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego, ob. Marian Przepiórka wręczył młodzieży szkolnej radioodbiornik.

Nagroda ta — powiedział ob. Przepiórka — to dowód uznania CUSZ i DOSZ dla szkoły spółdzielczo-handlowej w Rokicinach, która mimo dość trudnych warunków ma poważne osiągnięcia. Kształci ona i wychowuje nowe kadry spółdzielców, które zasilą aparat gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Młodzież ta, osiągając poważne wyniki w nauce, jednocześnie pracuje ofiarnie na odcinku społecznym. Założyła ona wiele gromadzkich kół ZMP i kilka drużyn harcerskich, sprawując nad nimi stałą opiekę. Bierze również czynny udział w pracach ludowych zespołów sportowych, przyczyniając się w poważnym stopniu do podniesienia kultury fizycznej na terenie gminy.

Stanisław Krakowiak
korespondent chłopski „Głosu"
Rokiciny, pow. brzeziński

Porzucona wyciągarka w Andrespolu

Na terenie dołów, z których czerpały glinę Zakłady Ceramiczne w Andrespolu, a które obecnie ulegają zasypywaniu śmieciami, wywożonymi z pobliskiej Wiśniowej Góry, znajduje się wyciągarka, służąca dawniej do wyciągania wagoników z surowcem do produkcji kafli.

Pokłady gliny zostały już wyczerpane. Mimo to pozostawiono tu wyciągarkę, obecnie częściowo już zdekompletowaną — brak jej liny wyciągowej i napędu (silnika elektrycznego względnie lokomobili parowej). Mimo to wyciągarkę tę z powodzeniem można by wykorzystać, gdzieindziej, gdzie potrzeba maszyn wyciągowych.

Trzeba dodać, że po całym terenie leży sporo przęseł szyn kolejki polowej, zasypywanych zwożonymi śmieciami. Jeśli są one niepotrzebne Państwowym Zakładom Ceramicznym w Andrespolu, napewno stałyby się użyteczne gdzieś na budowlach.

E. J.
korespondent „Głosu".

Przed zjazdem włókniarzy

Kolektywną pracą usuniemy braki w pracy ogniw związkowych

Ostatnio w PZPB i W. Nr 22 odbyły się wybory delegatów na III Krajowy Zjazd Włókniarzy. W dyskusji nad wygłoszonymi referatami, przeważnie zabierały głos kobiety, co świadczy o ich wyrobieniu społecznym i politycznym. Mówiono o osiągnięciach i brakach w produkcji, szczególnie na tkalni. Poruszono specjalnie sprawę pracy grup związkowych i mężów zaufania.

Nie możemy powiedzieć, że wszystkie nasze grupy związkowe źle pracują, ale są takie, których cała działalność ogranicza się tylko do rozprowadzania znaczków i pobrania pieniędzy. Grupa związkowa i mąż zaufania winni wszystkim interesować się, a spostrzeżeniami swymi dzielić się z radą zakładową i kierownictwem zakładu.

Mówiono także o niedociągnięciach we współzawodnictwie i niedostatecznej opiece nad racjonalizatorami, o niedostatecznym zainteresowaniu ze strony Związku sprawami lecznictwa, o braku lekarzy w naszej przychodni, o budowie żłobka i przedszkola przy naszych zakładach, trwającej już lata.

Tow. Malec, skręcarka, między innymi, stwierdziła, że ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy została przyjęta z radością przez naszą załogę, z wyjątkiem nierobów, którzy już nie będą mogli łazikować.

Dyskusja wykazała, że istnieją jeszcze poważne braki w pracy poszczególnych ogniw związkowych. Te braki i niedociągnięcia będzie można usunąć przy kolektywnej współpracy rady zakładowej, organizacji partyjnej i dyrekcji.

Józef Janicki
korespondent „Głosu"
z PZPB i W. Nr 22.

Podnosimy poziom kulturalny wsi

Wysiłki naszego Państwa Ludowego, idące w kierunku wyciągnięcia wsi z wiekowego zacofania kulturalnego, przyniosły już poważne wyniki. W gromadzie Puszcza Mariańska, pow. skierniewickiego, gdzie przed wojną prawie nikt nie czytał, bo zresztą nie było czego czytać, dzisiaj mamy już bibliotekę publiczną, w której piętrzą się stosy pożytecznych książek.

Liczba wypożyczających książki jest dość poważna i z każdym dniem wzrasta. Czytają nie tylko młodzi, ale i starzy. Świadczy to o tym, że chłop polski pragnie zdobywać i pogłębiać swoją wiedzę, aby godnie spełniać obowiązki współgospodarza Polski Ludowej.

Zofia Koźbiał
korespondentka „Głosu"
ze Studzieńca, pow. Skierniewice.

Hitlerowskie kadry oficerskie

odradzają się w Niemczech Zachodnich

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich pod anglo-amerykańską komendą **oddawna przestała być tajemnicą.** Głośna już organizacja **„Bruderschaft"** b. generała Manteuffla, powstała pod płaszczykiem „obrony swoich interesów" związki b. czynnych oficerów Wehrmachtu, werbunek młodych Niemców do umundurowanej na czarno „policji przemysłowej", a wreszcie daleko posunięte i rozległe prace sztabu hitlerowskiego generała Haldera w mieście Koenigstein — wszystko to wskazuje, że **mocarstwa, sprawujące kontrolę nad zachodnimi prowincjami Niemiec, daleko odeszły od postanowień Układu Poczdamskiego, w którym przecież zobowiązały się uroczyście do likwidacji potencjału zbrojeniowego Niemiec i do przeciwdziałania wszelkimi siłami próbom ich remilitaryzacji.**

Próby te, jak to zostało ostatnio ujawnione na konferencji prasowej w Urzędzie Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, posunęły się już daleko; tak daleko, że należy o nich szeroko mówić i pisać, aby w porę zapobiec odrodzeniu się agresywnej soldateski niemieckiej, która już dwukrotnie w ciągu ćwierćwiecza wznieciła pożogę wojenną w Europie.

Na konferencji tej opowiadał nam b. major Wehrmachtu Walter Brucker **o szczegółach rozgałęzionej akcji, która, korzystając z anglo-amerykańskiego poparcia zmierza do odnowienia oficerskich kadr niemieckiego Wehrmachtu i do trzymania ich w stanie „gotowości".**

Walter Brucker miał współdziałać przy realizowaniu tej akcji, gdy odmówił — zaczęto go szykanować, a wówczas uczynił to, co nakazywał mu instynkt samoobrony i rozsądek: schronił się na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na rozkaz Himmlera

Jak wynika z raportu Bruckera, akcja odrodzenia Wehrmachtu, bierze swój początek **w poleceniu Himmlera z roku 1944, który wtedy już rozkazał wypracować plan odrodzenia kadr SS — na wypadek klęski hitlerowskich Niemiec.** Plan ten został przejęty z kolei przez Wehrmacht, — wojsko niemieckie, które pragnęło posiadać w okresie okupacji swoją własną, niezależną od SS organizację. Oficerowie Akademii Wojennej (do której należał również wspomniany wyżej major Brucker) mieli opracować wszystkie jej szczegóły, według **których hitlerowski korpus oficerski miał być stopniowo, po kapitulacji, etap po etapie, odbudowany na terenie Niemiec Zachodnich, przy czym już wtedy (rok 1944!) liczono na poparcie ze strony Anglików i Amerykanów.**

Plan hitlerowskiej Akademii Wojennej został przyjęty i z pewnymi modyfikacjami wykonany. W okresie pierwszych dwóch lat po zakończeniu wojny zrealizowano jego pierwszy etap: **teren Niemiec Zachodnich podzielony został na Wehrbezirki (okręgi zbrojeniowe), do których skierowano wybranych, znajdujących się na wolności oficerów.** Każdy z nich miał obrać sobie jakiś cywilny zawód, przede wszystkim w przemyśle, i później już jako technik, kupiec czy buchalter, szukać dalszych kontaktów w terenie, badać opinię, tworzyć nielegalne zgromadzenia b. oficerów, starać się nawiązać łączność z b. wyższymi oficerami. Celem pierwszego etapu miało być: **stworzenie zdolnych do akcji kadr oficerskich w każdym okręgu zbrojnym.**

Rekrutacja oficerów i szeregowych

W etapie drugim, którego realizację rozpoczęto w roku 1946, nastąpił już ostrożny początkowo **werbunek młodszych oficerów do organizacji oraz przeprowadzona została rejestracja kadry podoficerskiej i szeregowych.** Cel etapu drugiego głosił: **w każdym okręgu zbrojnym — stworzyć zdolne do akcji jednostki wojskowe.**

Nad całością zadania czuwał **„sztab główny" — Fuchrungsstab,** którego skład personalny miał być ukryty pod zasłoną „tajemnicy wojskowej".

Walter Brucker wymienił wiele nazwisk byłych generałów i oficerów hitlerowskich i mówił o sposobach, których używano, aby pozyskać ich udział w „nielegalnej" organizacji. **Kto wyrażał zgodę — otrzymywał przedterminowe zwolnienie z obozu, kto uporczywie odmawiał — temu grożono wydaniem, jako „zbrodniarza wojennego" w ręce władz radzieckich lub polskich.**

Bardzo interesująco wypadł w ustach Bruckera opis stworzonego w miejscowości Allendorf specjalnego obozu dla b. generałów i sztabowców, którzy pod kierunkiem Haldera, a z polecenia amerykańskiego dowództwa, zajęli się szczegółowym opisem „historii wojny" ze specjalnym i bardzo szeroko uwzględnionym działem **operacji strategicznych na wschodzie.**

Pod anglo-amerykańskim patronatem

W końcu r. ub. tworzenie nielegalnych kadr oficerskich w Zachodnich Niemczech zostało prawie zakończone. **Jako zalążek przyszłego wojska wystawiono pod patronatem anglo-amerykańskim i skoszarowano kompanie „robotnicze" i „transportowe". Rząd Adenauera, posłuszne narzędzie obcej interwencji, zalecił wszystkim podległym sobie „rządom" prowincjonalnym przeprowadzić legalną rejestrację b. żołnierzy zawodowych, aby w ten sposób zalegalizować przygotowane przedtem potajemnie rezerwy.**

Zapewne ze względów taktycznych, wysocy komisarze amerykańscy i angielscy nie komunikują się jeszcze osobiście z generałami Manteufflem, Studentem i Halderem. Ale czyni to za to kto inny, a mianowicie **„kanclerz" Adenauer,** który jeździ następnie z raportem do siedziby Wysokich Komisarzy na Petersberg.

Harmonijna „współpraca" obu stron: **anglo-amerykańskiej i adenauerowskiej nad odrodzeniem faszystowskie: siły zbrojnej w Niemczech Zachodnich napotyka jednak na poważne przeszkody.**

Na szczęście i w Niemczech Zachodnich potężnieją z każdym dniem siły pokoju, które zdecydowane są pokrzyżować całą tę brudną gierkę.

Leopold Marschak

Z pobytu delegacji polskiego świata pracy w ZSRR

Delegacja polskiego świata pracy, która bawiła na uroczystościach 1-Majowych w ZSRR zwiedziła Moskwę i Leningrad. Na zdjęciu — delegacja polska na tle Kremla.

Budownictwo socjalistyczne

w okresie drugiej i trzeciej Pięciolatki Stalinowskiej

Podajemy drugi z cyklu artykułów A. Tretiakowa, na temat wzrostu stopy życiowej ludności ZSRR.

Napisał **A. Tretiakow**

Zwycięska realizacja pierwszej pięciolatki stalinowskiej przyniosła narodowi radzieckiemu znaczne podniesienie jego stopy życiowej i poziomu kulturalnego.

W okresie drugiej i trzeciej pięciolatki stalinowskiej kraj radziecki osiągnął dalsze znaczne sukcesy.

W wyniku wykonania drugiego planu pięcioletniego (wypełnionego przedterminowo na dzień 1. IV. 1937 r.) **naród radziecki zakończył budowę socjalizmu w ZSRR. Zwycięstwo to zostało utrwalone ustawodawczo w Konstytucji Stalinowskiej — konstytucji zwycięskiego socjalizmu.**

W toku drugiej pięciolatki globalna produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła przeszło dwukrotnie — o 220,8 proc.; pod koniec 1937 r. przemysł ZSRR osiągnął 428 proc. poziomu z roku 1929, a w porównaniu z r. 1913 wzrósł przeszło 7-krotnie. W ciągu trzech lat trzeciej pięciolatki (1938 — 1940) **globalna produkcja przemysłu wzrosła o 52 proc.** (Trzeci plan pięciolatki nie został całkowicie wykonany **na skutek zdradzieckiej napaści hitlerowskich Niemiec na ZSRR w roku 1941).**

Pod koniec drugiej pięciolatki został**a w zasadzie zakończona kolektywizacja rolnictwa,** która w roku 1937 objęła 93 proc. wszystkich zagród chłopskich i 99 proc. wszystkich obsiewanych zbożem pól chłopskich.

W oparciu o zwycięstwa polityczne i gospodarcze, osiągnięte w okresie drugiej i trzeciej pięciolatki, **klasa robotnicza ZSRR osiągnęła dalszy wzrost dobrobytu i podniesienie się kultury całego narodu radzieckiego.**

Już w roku 1936 na VIII Zjeździe Rad, podsumowując wyniki zwycięstwa socjalizmu, towarzysz Stalin powiedział: **„Jako wynik tych wszystkich zmian w dziedzinie gospodarstwa narodowego ZSRR, mamy teraz nową, socjalistyczną ekonomikę, która nie zna kryzysów ani bezrobocia, nie zna nędzy ani ruiny i daje obywatelom całkowitą możność dostatniego i kulturalnego życia".** *)

Jednym z najbardziej wymownych wskaźników **nieustannego podnoszenia się dobrobytu i zamożności narodu radzieckiego jest nieustanny wzrost dochodu narodowego ZSRR. W latach drugiej pięciolatki stalinowskiej dochód narodowy wzrósł z 45,5 miliarda rubli w roku 1932 do 96,3 miliarda rubli w roku 1937, a w ciągu 3 lat trzeciej pięciolatki — do 128,3 miliarda rubli w roku 1940. Tak więc, w ciągu dwóch niepełnych pięciolatek przedwojennych (1933 — 1940) dochód narodowy wzrósł blisko trzykrotnie, a w porównaniu z rokiem 1928 — ponad 5-krotnie.**

Jednym ze wskaźników stopy życiowej klasy robotniczej jest **stopień jej zatrudnienia w przemyśle i innych gałęziach gospodarki narodowej.** Otóż po całkowitym zlikwidowaniu (w roku 1930) bezrobocia **liczba robotników i urzędników, zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR, wzrosła z 11,6 miliona osób w roku 1928 do 22,9 miliona osób w roku 1932, do 27 milionów w roku 1937 i do 30,4 miliona osób w roku 1940, a więc w ciągu 12 lat wzrosła blisko 3-krotnie.**

W roku 1935 w ZSRR narodził się ruch stachanowski, który odegrał decydującą rolę we wzroście wydajności pracy robotników radzieckich.

W okresie drugiej pięciolatki wydajność pracy w przemyśle ZSRR wzrosła o 82 proc. (zamiast przewidzianych planem 63 proc.), a w ciągu trzech lat trzeciej pięciolatki — **o dalszych 32 proc.** W Związku Radzieckim, w którym zlikwidowano przyczyny bezrobocia i kryzysów, robotnicy nie tylko nie obawiają się wzrastania wydajności pracy, lecz sami są projektodawcami dziesiątków tysięcy pomysłów, które pomagają usprawnić proces produkcyjny, zwiększyć wydajność pracy i obniżyć koszty własne produkcji.

Na tej podstawie nastąpił w ZSRR dalszy wzrost zarobków robotników. **W ciągu 8 lat przedwojennych przeciętna płaca roczna robotników radzieckich wzrosła ponad 2,5-krotnie, a w porównaniu z rokiem 1928 — 5,6-krotnie.**

Równocześnie **podniosła się realna wartość płac robotników i urzędników;** świadczy o tym, m. in. fakt, że w okresie drugiej pięciolatki **konsumcja na głowę ludności wzrosła przeszło 2-krotnie.**

W okresie trzeciej pięciolatki **szybko rozwijały się nadal gałęzie przemysłu produkujące przedmioty powszechnego użytku. Tak np. w porównaniu z rokiem 1937 produkcja towarów konsumcyjnych wzrosła w roku 1940 o 33 proc.**

W ciągu 12 lat przedwojennych pięciolatek stalinowskich sprzedaż towarów konsumcyjnych wzrosła 4,6-krotnie. Do znacznego wzrostu chłonności rynku krajowego ZSRR przyczyniły się **kilkakrotne obniżki detalicznych cen produktów i przedmiotów powszechnego użytku, jak również podniesienie realnej płacy robotników i urzędników oraz dochodów kołchoźników.**

Polepszeniu się sytuacji materialnej narodu radzieckiego towarzyszyło podniesienie się jego kultury. Lata drugiej i trzeciej pięciolatki stalinowskiej były okresem prawdziwej rewolucji kulturalnej w ZSRR. W latach 1933 — 1938 wybudowano 20,5 tys. nowych szkół, do których uczęszczało 33,965 tys. uczniów. W wyższych zakładach naukowych ZSRR w roku 1933-34 kształciło się 458,3 tys. studentów.

W okresie drugiej pięciolatki wyszkolono 5.952 tys. wykwalifikowanych robotników, w tym znaczną liczbę specjalistów rolnictwa. W latach drugiej i trzeciej pięciolatki zrobiono duży krok naprzód w realizacji historycznego zadania podnoszenia poziomu kulturalno-technicznego klasy robotniczej ZSRR do poziomu pracowników inżynieryjno-technicznych.

Zdradziecka napaść hitlerowców na ZSRR zakłóciła pokojowy rozwój gospodarki kraju socjalizmu. Ale po zwycięskim zakończeniu Wielkiej Wojny Narodowej, naród radziecki pod przewodnictwem partii Lenina - Stalina, podjął ponownie wielkie dzieło budowy społeczeństwa komunistycznego, dalszego polepszenia sytuacji materialnej oraz podniesienia poziomu kulturalnego ludności pracującej ZSRR.

*) (Zagadnienia leninizmu. O projekcie Konstytucji ZSRR, str. 471)

Cały naród polski podpisuje Apel Pokoju

Akcja masowego składania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Na zdjęciu — **Władysław Klechta, małorolny chłop z Łącka, pow. Nowy Sącz, podpisuje Apel Pokoju.** (Foto AR — Zygmunt Wdowiński)

O ściślejsze powiązanie teatru z publicznością

Przedpremierowa dyskusja publiczna w Łódzkim Teatrze Powszechnym

Wsłuchiwać się uważnie w głosy robotniczej widowni, wyciągać twórcze wnioski z tego, co się robotniczemu widzowi podoba, a co nie podoba, uczyć naszą nową teatralną publiczność i samemu się uczyć u tej publiczności — oto zadanie, które postawił sobie łódzki Państw. Teatr Nowy, organizując szereg dyskusji nad wystawianymi przez siebie sztukami.

Dobry przykład Teatru Nowego naśladował, jak wiadomo, łódzki Państw. Teatr im. St. Jaracza (dyskusja nad „Odwetami" Kruczkowskiego), obecnie zaś włączył się do akcji ściślejszego związania teatru z widzem i łódzki Teatr Powszechny, urządzając w dn. 26 maja br. publiczną dyskusję nad wystawioną przez siebie komedią Al. Fredry pt. **„Wielki człowiek do małych interesów".**

Oceniając jak najpozytywniej sam pomysł organizowania podobnych dyskusji (piszemy: dyskusji, gdyż zespół Teatru Powszechnego i w przyszłości zamierza je kontynuować), musimy zgłosić na wstępie parę zastrzeżeń co do piątkowej „próby generalnej".

Więc przede wszystkim, jeśli chodzi o skład widowni zaproszonej na dyskusję: zbyt mało na sali było przedstawicieli łódzkiej publiczności robotniczej, a zwłaszcza tej jej przodującej części, która niewątpliwie najwięcej twórczych elementów mogłaby wnieść do dyskusji— przodowników i zasłużonych przodowników pracy, racjonalizatorów, nowatorów i korespondentów fabrycznych. Następnie — jak to zresztą podkreślił jeden z dyskutantów — zaproszenia należy rozsyłać, o ile to możliwe, w takim terminie, aby zaproszeni mieli czas zapoznać się dokładnie z treścią sztuki. Wreszcie, jeśli chodzi o samo prowadzenie dyskusji — należy nią kierować w taki sposób, aby nie rozmieniała się na drobne, mało ważne szczegóły, lecz obracała się wokół węzłowych zagadnień sztuki i jej reżysersko - aktorskiej interpretacji.

Mimo powyższych niedociągnięć, łatwych w przyszłości do usunięcia, piątkową dyskusję w Teatrze Powszechnym należy określić raczej jako udaną. Bądź co bądź — szkoda tylko, że w tak zwężonym społecznie gronie — wypowiedziano szereg trafnych uwag pod adresem polityki repertuarowej naszych teatrów, zgłoszono szereg dezyderatów dotyczących związania się naszych dramaturgów z problematyką Polski Ludowej, próbowano „ustawić" bohaterów fredrowskiej komedii w czasie i przestrzeni, omówiono krytycznie koncepcję reżysera sztuki oraz poszczególne kreacje aktorskie.

Przyzwyczajeni do ożywionych dyskusji w Teatrze Nowym, w których uczestniczy aktywnie cały zespół artystyczny, biorący udział w przedstawieniu — nie dostrzegliśmy jeszcze tego zainteresowania dla dyskusji tego rodzaju wśród zespołu, występującego w „Wielkim człowieku do małych interesów".

Wierzymy, że w przyszłości ten stan ulegnie poprawie, a narazie chcielibyśmy podkreślić stanowisko, jakie zajął w dyskusji odtwórca roli Leona w komedii Fredry. Tak właśnie jak ob. Stawowski należy wsłuchiwać się w głosy, płynące z widowni, i w taki, jak on to zrobił, sposób należy na nie reagować.

Reasumując: dzięki piątkowej „próbie generalnej", połączonej z dyskusją, Teatr Powszechny uczynił krok naprzód, jeśli chodzi o ściślejsze powiązanie z łódzką publicznością teatralną.

Stef.

„Młoda gwardia"-„Matka"-„Pan Tadeusz"

Uczestnicy konkursu p. t. „Z jakiej to książki?"

zdali egzamin ze znajomości literatury pięknej

Imponujący, niespotykany dotąd w naszych dziejach rozwój wydawnictw najcenniejszych dzieł przeszłości, dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza itd.; wspaniały wzrost wydawnictw najbardziej wartościowych pozycji literatury innych krajów; okoliczność, iż księgi wielkich poetów i pisarzy docierają w Polsce Ludowej masowo, w setkach tysięcy i milionach tomów pod dach robotniczego mieszkania i wiejską strzechę — to wszystko sprawiło, iż w ramach obchodu tegorocznego „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" postanowiliśmy poddać naszych czytelników pewnemu „egzaminowi", właśnie — ze znajomości wybitnych dzieł naszej literatury narodowej i przodującej literatury radzieckiej, organizując na łamach „Głosu" błyskawiczny konkurs literacki pt. „Z jakiej to książki?"

Do egzaminu przystąpiła wielka ilość czytelników z terenu Łodzi i Sieradza, Zduńskiej Woli i Wielunia, Tomaszowa Maz. i Końskich, a nawet z okolic... Krakowa. I chociaż ktoś z rodziny bęcwalskich gotów się założyć, że konkurs tego rodzaju to impreza „wyłącznie dla inteligencji" — bardzo znaczna część rozwiązań, prawidłowych rozwiązań konkursowych, pochodzi „jak na złość" — od **dziewiarzy, cerowaczek, snowaczy, ślusarzy i pracujących chłopów.** Cóż to oznacza? Oznacza to, **że robotnik nasz i chłop pracujący jest wdzięcznym konsumentem dóbr kulturalnych, że czyta wartościowe książki i dobrze pamięta to, co przeczytał.** A jeśli już mowa o tej „pamięci" — charakterystyczny przykład. Oto, jeśli chodzi o fragmenty dzieł, podanych w konkursie, pewna część osób „oblała się" na Słowackim, wstawiając na miejsce prawidłowej odpowiedzi: J. Słowacki — „Beniowski" — J. Słowacki — „Wiosna" (?) — J. Słowacki — „Lament nad grobem Kochanowskiego" (?) — J. Słowacki — „O mowie" (?) — Jan Kochanowski— „Treny" (?) — a nawet: J. Tuwim — „Kwiaty polskie" (?). Ten błąd popełniło wielu biorących udział w konkursie przedstawicieli młodzieży szkolnej (wniosek: koledzy podciągnijcie się w dziedzinie nauki języka polskiego i literatury!). Błędu tego natomiast nie znaleźliśmy w żadnym z rozwiązań, nadesłanych przez robotników i chłopów. Ich rozwiązania były w 99 procentach bez zarzutów, a co więcej — zawierały nieraz szczegóły wcale w warunkach konkursu nie wymagane. **I tak np., konduktorka łódzka, ob. Władysława Radek, nie kontentując się zwykłym podaniem dzieła, określiła dokładnie ponadto w swej odpowiedzi księgę „Pana Tadeusza" oraz pieśń „Beniowskiego", z których wzięliśmy fragmenty do naszego konkursu.** O czym to świadczy? Świadczy to o gruntownej znajomości dzieła, znajomości, którą zresztą przejawiła przeważna część biorących udział w konkursie.

Wśród tych wszystkich, którzy prawidłowo odcyfrowali nazwiska autorów i tytuły dzieł, których fragmenty zamieszczono w konkursie (1) A. Fadiejew — „Młoda Gwardia", 2) M. Gorki—„Matka", 3) A. Mickiewicz—„Pan Tadeusz", 4) B. Prus — „Faraon", 5) H. Sienkiewicz — „Janko Muzykant", 6) J. Słowacki — „Beniowski", 7) St. Żeromski — „Przedwiośnie") — rozlosowanych zostało 100 cennych nagród książkowych, **które miejscowi „laureaci" będą mogli odebrać w redakcji „Głosu Robotniczego" (Łódź, Piotrkowska 86, III piętro), począwszy od 1 czerwca br., w godzinach od 9 rano. Zamiejscowym nagrody zostaną przesłane drogą pocztową.**

A oto lista osób, do których uśmiechnęło się szczęście w konkursie pt. „Z jakiej to książki?" oraz wykaz nagród, które otrzymują:

1. **Radek Władysława,** konduktorka, Łódź, Targowa 14 m. 2 — „**Kuzynka Bietka**" Balzaca;
2. **Steli Tadeusz,** Łódź, Wólczańska 66 — „**Opowieści**" Puszkina;
3. **Bykowski Tadeusz,** Łódź, Brzeska 29 — „**Poemat pedagogiczny**" Makarenki;
4. **Barczyk Maria,** Łódź, Kilińskiego 115 — „**Siostra Carrie**" — Dreisera;
5. Gajewski Jan, Końskie, Odludna 15 — „**Czapajew**" Furmanowa;
6. **Białaczewski Walenty** — Radomsko, Młodzowy 27 — „**Daleko od Moskwy**" Ażajewa;
7. **Marzyński Stanisław** — Pabianice, Targowa 38 — „**Przyszłość należy do nich**" Leontiewa;
8. **Szczerba Józef** — Głowno, pow. Łowicz, Piątkowska 28 — „**Opowieści**" Puszkina;
9. **Gulczyński Heliodor** — Łódź, Nowotki 72 — „**Poemat pedagogiczny**" Makarenki;
10. **Gicgier Ignacy** — Łódź, Strzelców Kaniowskich 25 m. 5 — „**Zaorany ugór**" Szołochowa;
11. **Lesiak Danuta,** Przedbórz, Kielecka 17 — „**Trzy barwy czasu**" Winogradowa;

(Dalszy ciąg nastąpi)

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

Komitet PZPR:
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce"
23 — PZPB
63 — Komisariat M. O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK.

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji węgierskiej pt. „Strój galowy".

* * *

Kino „ROBOTNIK" — wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Legitymacja partyjna".

Redakcja „Głosu Pabianic": Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Młodzież robotniczo-chłopska na wyższe uczelnie

Kadry ludowej inteligencji wspólnie z klasą robotniczą zbudują socjalizm

Dostarczenie odpowiedniej ilości wysokokwalifikowanych kadr dla przemysłu, rolnictwa, administracji i szkolnictwa jest zagadnieniem, którego doniosłość podkreśliło IV Plenum KC PZPR. Kadry te, tworząc nową, ludową inteligencję, nierozerwalnie związaną z klasą robotniczą, wspólnie z nią i pod jej kierownictwem, będą budować socjalizm w Polsce.

Na odcinku wychowania nowych kadr IV Plenum stawia również poważne zadania przed wyższymi uczelniami, których w Łodzi mamy dziewięć. Uczelnie te muszą stać się kuźnią nowych kadr, nowej inteligencji robotniczej i chłopskiej. Dlatego też szczególnego znaczenia nabiera sprawa poprawienia składu klasowego studiującej młodzieży na łódzkich wyższych uczelniach. Stan ten już w ubiegłym roku uległ znacznej poprawie w Akademii Lekarskiej i na Politechnice Łódzkiej. Natomiast nie zadowalający jest jeszcze na Wydziale Humanistycznym, Matematyczno-Przyrodniczym UŁ i w uczelniach artystycznych.

Kampania rekrutacyjna, prowadzona w ubiegłym roku przez organizacje młodzieżowe, **wprowadziła na pierwszy rok studiów pokaźną ilość młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego.** Akcja ta, mimo poważnych osiągnięć, miała jednak szereg braków i niedociągnięć organizacyjnych.

Przede wszystkim kampanię **rozpoczęto zbyt późno, dopiero w lipcu i sierpniu i akcją tą objęto młodzież, która znajdowała się w bezpośrednim kontakcie z zarządami powiatowymi, czy miejskimi ZMP.** Natomiast nie dotarła do licznych jeszcze rzesz niezorganizowanej młodzieży robotniczo - chłopskiej. Kampanii rekrutacyjnej nie prowadzono w gminach i gromadach i nie brał w niej udziału Związek Samopomocy Chłopskiej.

Organizacje terenowe ZMP i Zarząd Okręgowy ZAMP-u prowadziły tę akcję nieraz mechanicznie. Nie uświadamiano kandydatów na wyższe uczelnie o celowym wyborze kierunku studiów. Nic też dziwnego, że duża część młodzieży obierała sobie kierunek często przypadkowy, za namową rodziców, lub kolegów.

W bieżącym roku Zarząd Okręgowy ZAMP-u, przystępując do akcji rekrutacyjnej w terenie, wyciągnął wnioski z doświadczeń lat ubiegłych. Kampanię rekrutacyjną na wyższe uczelnie wśród młodzieży szkół średnich rozpoczęto na początku maja b.r. Aktywiści ZAMP-u dotarli do wszystkich szkół średnich w Łodzi i województwie, gdzie wygłaszali pogadanki i radzili, jaki kierunek studiów winni obrać przyszli maturzyści. Od 20 kwietnia br. ZAMP uruchomił **Biuro Informacyjno - Werbunkowe na wyższe uczelnie,** które mieści się przy ul. Piotrkowskiej 48. Tutaj maturzyści w sposób dokładny i wyczerpujący zapoznawani są z programem przyszłych studiów i w zależności od zdolności i zamiłowań otrzymują wskazówki, co do wyboru uczelni.

Już w pierwszych dniach istnienia Biura Informacyjno-Werbunkowego przewinęło się tutaj kilkaset osób. Jednak te pierwsze dni tegorocznej akcji wskazują na słabą pracę organizacji terenowych ZMP, które wśród swoich członków - absolwentów szkół średnich, nie potrafiły należycie poprowadzić akcji uświadamiającej, mającej na celu właściwy wybór studiów. Wśród zgłaszających się, większość zamierza studiować medycyne. W bliższych rozmowach z kandydatami okazuje się, że mają oni zainteresowania i zamiłowania w innym kierunku, a chcą studiować medycynę tylko dlatego, że tak im radzą rodzice, lub znajomi. Dopiero w wyniku przyjacielskiej rozmowy z aktywistami ZAMP-u postanawiają wybrać taki kierunek studiów, do jakiego czują zamiłowanie.

Pierwsze dni rekrutacji jasno wykazują, że w kampanii propagandowej winny wziąć udział nie tylko organizacje ZMP, ale również nauczycielstwo, związki zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej. Należy objąć nią nie tylko młodzież, lecz również rodziców, którzy wywierają poważny wpływ na decyzję dzieci w sprawie wyboru zawodu i zachęcić ich do skierowania młodzieży na wyższe uczelnie, gdzie czeka je awans społeczny.

Kampanią rekrutacyjną młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższe uczelnie muszą również zainteresować się organizacje partyjne. One to w akcji tej muszą odgrywać rolę kierowniczą, wiedząc, że od wyników akcji rekrutacyjnej w w poważnym stopniu zależy ideowe i polityczne oblicze przyszłych kadr.

Korespondenci piszą

Załoga Pabianickiej Fabryki Narzędzi wybrała nową Radę Zakładową

W pierwszej połowie maja robotnicy naszej fabryki zebrali się, aby wysłuchać sprawozdania z całorocznej działalności ustępującej Rady Zakładowej. Ustępująca Rada nie wywiązała się z zadań jakie przed nią postawiono. O złym stylu pracy, o jej brakach i niedociągnięciach pisał zresztą obszernie „Głos Pabianic". Niestety, przełom w pracy Rady nie nastąpił i ustępująca Rada nie miała naprawdę czym się poszczycić, zwłaszcza, że nie potrafiono nawet opracować w odpowiedni sposób rocznego sprawozdania.

Przewodniczącym nowej Rady wybrany został przeważającą ilością głosów, tow. Kasprzak. Poza tym do Rady weszli, tow. tow. i ob. ob.: T. Orłowski, Barbara Pietrzyk, Mieczysław Małocha, Pawlak, Nowak, Grygielewicz, Lis, Karmelicki. Robotnicy fabryki narzędzi dobrze zastanowili się przed wyborami i szczegółowo omawiali sylwetki kandydatów. Daje to gwarancję właściwego składu nowowybranej Rady.

Józef Langhaus
korespondent „Głosu"

Interpelacje naszych czytelników

Na pokazie wycinanek ludowych

W mieście naszym jeszcze do dnia 29 bm. będziemy oglądali wystawę wycinanek ludowych, zorganizowaną przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego oraz spółdzielnię sztuki i przemysłu ludowego w Łodzi.

W trzech salach Muzeum przy Pl. Obrońców Stalingradu rozmieszczono piękne wycinanki kurpiowskie, łowickie i inne. Wystawa jest licznie odwiedzana przez społeczeństwo. Do dnia 25 zwiedziło ją około 9 tysięcy osób. Wszystko było by dobrze, gdyby ktoś udzielił bliższych wiadomości o wycinankach. Pracownicy Muzeum dyżurujący na wystawie, nie są specami w dziedzinie tej gałęzi sztuki ludowej, zaś napisy są bardzo lakoniczne i niczego zwiedzającym nie mówią. Wystawa, ażeby spełniła dydaktyczny cel, musi być objaśniana, może więc w czasie ostatnich dni znajdą się osoby, które podjęłyby się — dla dobra zwiedzających — tej funkcji.

TPŻ przyjmuje zapisy

na kursy samochodowe i motocyklowe

Oddział Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Pabianicach organizuje kursy dla kierowców samochodowych i motocyklowych na terenie naszego miasta. Kto chce się nauczyć nowego zawodu ma okazję uzyskać prawo na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Kurs rozpoczyna się w dniu 1 czerwca br. i trwać będzie przez 6 tygodni. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych.

Zapisy kandydatów na kurs przyjmuje i wszelkich informacji udziela sekretariat TPŻ, przy ul. Wandy Wasilewskiej 5, w godzinach od 16 do 20 każdego dnia oprócz niedziel i świąt.

Z życia Partii

UWAGA, KOŁO TERENOWE GÓRNE!

Dnia 31 maja br., w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR, przy ul. Limanowskiego, odbędzie się zebranie koła terenowego „Górne". Zebranie rozpocznie się punktualnie o godzinie 18. Ze względu na ważność spraw, obecność obowiązkowa.

Miasto i jego bolączki

Zsypisko śmieci przy ul. Żeromskiego

O placu położonym między ul. Żeromskiego, a ul. Lutomierską, pisaliśmy już raz w tym roku. Sądziliśmy, że czynniki kompetentne wezmą sobie do serca głos jednego z naszych czytelników i wykorzystają ten plac, zakładając na nim bądź zieleńce, bądź też używając go w inny sposób, ale w każdym razie nie w taki, jak obecnie. Plac obecnie stał się jednym wielkim śmietnikiem, na który wywozi się odpadki z całego miasta. W sąsiedztwie placu znajduje się szpital Ubezpieczalni Społecznej i mieszkania robotników...

Placem tym winna zająć się jak najszybciej Komisja Sanitarna i Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego.

Brudno i nieestetycznie

Wraz z nadchodzącym latem do Parku Miejskiego w Pabianicach przychodzi coraz więcej ludzi pracy, aby odpocząć po trudach dnia — pisze mieszkaniec ulicy Kościelnej, ob. W. W. W parku jest bardzo pięknie lecz istnieje pewne „ale" i to wcale niemałe.

W parku, tuż przy kinie „Robotnik", istnieje szalet, dość masywnie i przyzwoicie zbudowany. Jest on tam z pewnością potrzebny, lecz nie w tym stanie, w jakim się znajduje obecnie. Drzwi powyłamywane tak, że tylko ramy zostały, naokoło brudno, a do środka wejść wcale nie można. Taki właśnie szalet stoi w reprezentacyjnym miejscu, gdzie codzień się przewija masa ludzi. Niewiadomo, jakim cudem dochował się on w takim stanie, nie ściągając na siebie oczu komisji sanitarnej, w czasie trwania Miesiąca Czystości.

— Czekamy konkretnej odpowiedzi od czynników kompetentnych w tej sprawie.

Niepotrzebna pułapka

W Pabianicach przy ulicy Kaplicznej stoi dom, który został niedawno zbudowany i obecnie jeszcze nie jest wykończony. Przed domem, na drodze dla pieszych, to znaczy na chodniku przy ulicy Kaplicznej, ktoś pracujący przy budowie domu wykopał dół, o powierzchni górnej około 2 mtr. i 0,5 mtr. głębokości. Dół ten wykopany został już dość dawno i nikogo nie ma w okolicy, kto by się nim zajął i wreszcie go zasypał. Sprawa ta powinna być czym prędzej załatwiona. Nie należy bowiem do przyjemności łamanie nóg, lub rąk w takim „otworku" w porze wieczornej, lub nocnej.

— Nasza czytelniczka, ob. Woźniakowska, ma słuszność. Dół powinien być zasypany.

Przed II Konferencją Zarządu Powiatowego ZMP

W poniedziałek, dnia 29 bm. obradować będzie II Konferencja Powiatowa Z.M.P. w Łasku. Dokładnie rok temu odbyła się tam I-sza Konferencja i w ten poniedziałek zostanie dokonane podsumowanie rocznego dorobku organizacji ZMP. z terenu całego powiatu. Delegatów czeka poważna praca. Muszą oni krytycznie i samokrytycznie naświetlić pracę, ujawnić błędy powiatowej organizacji ZMP-owskiej, niedociągnięcia w pracy. Lecz nie tylko muszą je ujawnić, muszą z nich wyciągnąć konkretne wnioski na przyszłość. A wiele rzeczy trzeba skrytykować, dużo trzeba poprawić, gdyż Zarząd Powiatowy Z.M.P. w zeszłym roku pracował bardzo słabo. Były koła ZMP-owskie na wsi, gdzie od chwili założenia nikt się nie zjawił z Zarządu Powiatowego. Ostatnio znacznie się sytuacja poprawiła, lecz delegaci winni pamiętać, że wiele jeszcze trzeba poprawić.

Obecna konferencja Powiatowa Z.M.P. została poprzedzona akcją sprawozdawczo - wyborczą, odbywającą się we wszystkich kołach w terenie. Podczas zebrań wyborczych młodzież ujawniła w swoich szeregach wrogów klasowych. Tak było np. w kole ZMP-owskim w Ochlach, gm. Dąbrowa Rusiecka. Na zebraniu koła w Liceum Ogrodniczym w Widzewie, podczas dyskusji wyszło na jaw, że jedna z koleżanek, aby nie płacić za internat, ukryła, że ojciec jej posiada 30 hektarowy majątek. Brak czujności organizacji sprawił, że Państwo łożyło wysokie sumy na córkę kułaka.

Konferencją powiatową żyją w tej chwili wszystkie koła w powiecie. Ażeby ją uczcić podjęto cały szereg zobowiązań, młodzież gromady Pruszków zarówno zorganizowana, jak i niezorganizowana postanowiła dla uczczenia konferencji zbudować boisko sportowe.

Koło Z.M.P.-owskie przy P.Z.G.S. w Łasku, to samo które Czyn 1-Majowy wykonało w 170 proc., postanowiło zlikwidować zbyteczne targowisko w Łasku, i założyć na tym miejscu boiska sportowe. Aby to wykonać potrzebują Z.M.P.-owcy z P.Z.G.S. znacznych sum pieniędzy i dlatego też zajęli się oni zbiórką złomu, która przynosi im dosyć duże dochody.

Dzieci w drużynach harcerskich także żyją konferencją swego „starszego brata". W przeddzień konferencji, 28 bm., drużyny harcerskie prześlą poszczególnym kołom życzenia dalszej owocnej pracy oraz zameldują im swoje zobowiązania. W dniu konferencji dzieci z drużyn harcerskich złożą obradującym symboliczne dary, w postaci gazetek, wykresów.

(oz)

Kobiety wiejskie zajmują czołowe stanowiska w nowych władzach ZSCh

W wyniku przeprowadzonych wyborów do władz terenowych Związku Samopomocy Chłopskiej do nowych zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych woj. łódzkiego weszły również najbardziej uświadomione klasowo kobiety wiejskie, wyróżniające się aktywnością w pracy społecznej i podnoszeniu poziomu życia gospodarczego i kulturalnego wsi. Łącznie kobiety stanowią obecnie w zarządach ponad 20 proc. ogółu członków, podczas gdy w roku ubiegłym liczba ich nie przekraczała 9 proc.

M. in. na stanowisko prezesa Powiatowego Zarządu ZSCh w Opocznie powołano jednomyślnie małorolną chłopkę Alfredę Albin, która dała się poznać jako doskonała organizatorka życia kulturalno-oświatowego i gospodarczego gminy. Dzięki jej inicjatywie w gromadach gminy Owczary uruchomiono świetlicę i bibliotekę oraz założono liczne grupy plantatorów i hodowców.

Na prezesa Pow. Zarz. ZSCh w Końskich wybrano małorolną chłopkę Janinę Franaszczyk, dotychczasową instruktorkę kobiecą ZSCh w Rudzie Białaczewskiej pow. koneckiego. Ob. Franaszczyk wytrwałą pracą przyczyniła się do umasowienia Kół Gospodyń na terenie gminy, biorąc jednocześnie udział w organizowaniu licznych kursów fachowych dla kobiet wiejskich, kursów początkowej nauki czytania i pisania itp.

Ze sportu

Włókniarz (Pabianice)- Bzura (Chodaków)

W pierwszy dzień Zielonych Świątek odbędą się towarzyskie zawody piłkarskie między II ligowym zespołem „Bzury" z Chodakowa a zespołem pabianickim „Włókniarzy". Spotkanie zapowiada się interesująco ze względu na to, że zespół „Bzury" reprezentuje dość wysoki poziom.

Czy Włókniarzom uda się powtórzyć sukces nad drugim zespołem II ligowym, o tym przekonamy się dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 11, na stadionie „Włókniarza", przy ulicy Armii Czerwonej

Chłopi powiatu łaskiego wykonują Czyn Wodno-Melioracyjny

Chłopi naszego powiatu gromadnie przystąpili do realizacji Czynu Wodno-melioracyjnego. Wszystkie gromady postanowiły wykonać pewne prace melioracyjne konieczne dla podniesienia kultury rolnej ich okolicy. O ile gromada jakaś nie musi pracować na swoim terenie pomaga sąsiednim gromadom w przeprowadzeniu Czynu Wodno - melioracyjnego. Praca idzie sprawnie, o czym może świadczyć, fakt, że chociaż akcja trwa od 19 bm niektóre gromady już wykonały swoje zobowiązanie.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej „Pelagią" gmina Wodziera dy przy pomocy ludności sąsiednich gromad postanowili wykopać 200 metrów bież. rowu odwadniającego. W chwili obecnej wykonali oni już 1000 metrów bież., przy czym wyrzucili 1.500 metr. sześć. ziemi. Gmina Zapolice leży na krańcach naszego powiatu. Pozbawiona jest ona wszelkiej komunikacji. Dotychczas roboty melioracyjne prowadzono indywidualnie, od przypadku do przypadku. W tym roku 21 gromad gminy Zapolice zadeklarowały najpoważniejszy Czyn Wodno-Melioracyjny: wykopania ogółem 7.200 metrów bieżących rowu odwadniającego, z czego 1800 mtr. bież. zostało wykopane. Gromada Rębieszów, pierwsza z terenu całego powiatu łaskiego zakończyła Czyn, wykopując 450 metrowy łąkowy rów odwadniający. Gromada Holendry z tej samej gminy wykonała już także swoje zobowiązanie.

O tym, że chłopi rozumieją znaczenie melioracji gruntów świadczy wypadek, jaki zaistniał we wsi Pszczółki gmina Wygiełzów. W zeszłym roku we wsi tej przeprowadzał melioracię Urząd Wodno-Melioracyjny z kredytów państwowych. Chłopi ustosunkowali się wtedy do akcji niechętnie. Urząd Wodno-Melioracyjny borykając się z trudnościami odwodnił wtedy 10 ha łąki. W roku bieżącym, widząc ogromne korzyści, jakie przyniosła melioracja, chłopi tej gromady postanowili odwodnić swoje pastwisko kopiąc 1.100 metrów bież. rowu odwadniającego.

We wsi Ochle, chłopi postanowili wykopać 3.000 mtr. bież rowu odwadniającego. Spółdzielnia produkcyjna Wola Wężykowa, gmina Sędziejowice, która liczy tylko 12 gospodarstw postanowiła wykopać 600 mtr. bież. rowów odwadniających.

W gromadzie Kocina, gminy Widawa, po przeprowadzeniu akcji uświadamiającej, chłopi postanowili wykopać 1.000 mtr. bież. rowu odwadniającego.

Napływające wciąż meldunki ze wszystkich gromad powiatu łaskiego świadczą, że Czyn Wodno-Melioracyjny zostanie wykonany przed planowanym terminem.

(oz)

Przetargi i licytacje

Zarząd Drogowy w Pabianicach ogłasza przetarg na dzierżawę owoców z drzew przydrożnych dnia 5. VI. 50 r. godz. 10. Bliższych informacji udziela Zarząd Drogowy w Pabianicach Partyzancka 31. 86

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 28 maja 1930 r.

POGODA GROŹBĄ DLA ROLNICTWA
NIEBEZPIECZEŃSTWO NADMIERNYCH URODZAJÓW

„Kurier Łódzki" pod powyższymi tytułami donosi, że wskutek zapowiadających się nadzwyczaj dobrych zbiorów w tym roku — **rolnictwo polskie czeka prawdziwa klęska.** Dobre zbiory przyniosą bowiem dalszy spadek cen zboża, co ostatecznie zrujnuje tysiące najbiedniejszych chłopów polskich. Bogaci gospodarze bowiem obniżą pierwsi ceny zboża, żeby ubiec biedniejszych chłopów.

Ta groźba klęski urodzaju wpływa znów na nasz przemysł, który nie ma komu sprzedawać swych wyrobów. Skąd drobny rolnik ma wziąć pieniądze na zakup odzienia czy bielizny, jeżeli nawet 10 hektarowe gospodarstwo z ledwością może zebrać gotówkę na zapłacenie podatków?

WSTRZYMANIE KREDYTÓW NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Ministerstwo Skarbu wstrzymało kredyty na budowę szkół powszechnych. Nawet rozpoczęte gmachy nie zostaną w tym roku wykończone.

ZIEMIANIE OTRZYMALI POŻYCZKĘ

Związek Ziemian Polskich otrzymał pożyczkę angielską w wysokości 2 milionów funtów szterlingów. Pożyczka zostanie rozprowadzona wśród członków Związku Ziemian za pośrednictwem Banku Rolnego.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE WIEŚNIAKÓW

Zubożały rolnik z Leonowa pod Bełchatówkiem — Adam Krystek — powiesił się na drzewie przydrożnym. Przyczyną samobójstwa — nie powodzenia finansowe.

* * *

We wsi Bibianów pod Łęczycą, powiesiła się na sośnie 42-letnia Józefa Filipiak.

BEZROBOTNI ZRYWAJĄ Z ŻYCIEM

28 letni Jakób Tomczyk, zamieszkały przy ulicy Kątnej 25 w Łodzi — pozostający od dłuższego czasu bez pracy i środków do życia napił się w celach samobójczych amoniaku. Po przepłukaniu żołądka pogotowie zostawiło denata na miejscu.

* * *

24-letni ex-nauczyciel szkoły powszechnej Michał Krzywy — popełnił samobójstwo w lesie miejskim pod Cyganką.

NAJMŁODSZA OFIARA

Na stacji w Sieradzu nieznana kobieta pozostawiła walizkę z której dochodziły jęki i kwilenia dziecka. Po otworzeniu walizki znaleziono w niej dziecko płci męskiej. Dziecko było zaopatrzone w kartkę, na której nieszczęsna matka wypisała te słowa. — **Nie mam mu co dać jeść. Zaopiekujcie się moim synkiem!**

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dnia 28 i 29 maja br. o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
(tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Aleksandra Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dnia 28 i 29 maja br. o godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana".
Ostatni dzień.

TEATR „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27)

Wyjazd do Pabianic z widowiskiem pt. „Czarodziejski kalosz". W poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)

28 i 29 maja 1950 r. godz. 15 i 17,15 otwarcie sceny letniej w ogródku teatralnym widowiskiem pt. „Wesoła maskarada". W razie niepogody godz. 17 „Złota rybka" w dawnym lokalu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

28 i 29 maja br. godz. 19,15 „Córka pani Angot".

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel. 272-70

28 i 29 maja br. godz. 19,30 „Romans z wodewilu".

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Zwycięski powrót"
godz. 16, 18,30, 21 poranek godz. 11
BAJKA (Franciszkańska 31)
„Śpiewak nieznany" godz. 16, 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 21"
godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
„Awantura na wsi"
godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12
MUZA (Pabianicka 173)
„Grzesznicy bez winy" — 29. V. „Hrabia Monte-Christo" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
POLONIA (Piotrkowska 67)
„Dziś o wpół do jedenastej"
godz. 16, 18,30, 21, poranek godz. 12
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„Hrabia Monte-Christo" II seria
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
R[illegible] (Kilińskiego 178)
„Upiór w operze" godz. 14, 16, 18, 20
RO[illegible] (Rzgowska 84)
„Droga do sławy" godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11
REKORD (Rzgowska 2)
„Zakochani są sami na świecie"
godz. 14, 16, 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Trzy spotkania" (film w naturalnych kolorach) godz. 16, 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Dziewczęta z baletu"
godz. 16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40)
„Nieodrodna córka" godz. 15,30, 18, 20,30, poranek godz. 11
TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Urodzony w październiku"
godz. 13,30, 16, 18,30, 21
WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Program składany" — „Szara szyjka", „Siedem czarodziejskich płatków", „Biegiem Wołgi" — filmy w naturalnych kolorach.
godz. 16,30, 18,30, 20,30
poranek godz. 11
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Dziś o wpół do jedenastej"
godz. 15,30, 18, 20,30
poranek godz. 11
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Zdradzieckie skały"
godz. 15, 18, 21
poranek godz. 11
ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Za siedmioma górami"
godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-03
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 216-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8623.

D-1-17354

Ze sportu

444 sportowców z Łodzi

wyjechało dzisiaj w odwiedziny do Ludowych Zespołów Sportowych

Obchodzone dzisiaj w całej Polsce Święto Ludowe będzie wspaniałą okazją do zademonstrowania naszego dorobku na polu krzewienia kultury fizycznej i sportu na wsi, na tej wsi, na której słowo sport w Polsce przedwrześniowej nie było absolutnie znane.

— We wszystkich punktach obchodu Święta Ludowego — mówi nam członek WRKF i Sportu przy ZSCh kolega Więckowski — wystąpią nasze Ludowe Zespoły Sportowe. W spotkaniach towarzyskich między sobą, bądź też w spotkaniach z reprezentantami łódzkich zrzeszeń i klubów sportowych, którzy tłumnie odwiedzą w czasie świąt naszą młodzież wiejską, młodzi nasi sportowcy nauczą się wiele i odniosą nieocenione korzyści.

POD HASŁEM POKOJU!

— Wszelkie imprezy sportowe — ciągnie nasz rozmówca — które odbędą się w czasie świąt nie będą posiadały charakteru jakiegoś współzawodnictwa. Odbywać się one będą w duchu dalszego zacieśnienia sojuszu pomiędzy sportowcami miast i wsi, w duchu dalszej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego i pod hasłem wzmożonej walki o pokój.

POCIESZAJĄCY OBJAW

Z całą satysfakcją możemy stwierdzić, że nasze zrzeszenia sportowe i kluby sportowe coraz większą przywiązują wagę do zagadnień związanych z usportowieniem naszej wsi, coraz aktywniejszy biorą udział w tej niezmiernie doniosłej dla nas w tej chwili akcji. W dniu dzisiejszym wszystkie niemal nasze kluby wysyłają na punkty obchodów Święta Ludowego swe ekipy. Jadą piłkarze, lekkoatleci, kolarze, a nawet bokserzy.

NAJLICZNIEJSZĄ EKIPĘ WYSYŁA ZWIĄZKOWIEC

Na czoło naszych związkowych klubów sportowych, które wysyłają najliczniejsze ekipy do naszych LZS-ów wysuwa się „Związkowiec". „Związkowiec" wysyła do Sieradza ekipę, składającą się z 71 osób, wśród których znajdą się: piłkarze (piłka nożna i ręczna), bokserzy, lekkoatleci i nawet gimnastycy. Po 51 zawodników wysyłają ŁKS Włókniarz i ZKS Ogniwo. ŁKS Włókniarz wyjeżdża dziś do Praski i zabiera piłkarzy, bokserów i lekkoatletów. ZKS Ogniwo wyjeżdża do Przedborza i reprezentowany będzie również przez piłkarzy (piłka nożna i ręczna) oraz przez gimnastyków.

W PIOTRKOWIE, RADOMIU I GŁOWNIE...

47 osób wysyła ZKS Unia-Chemia. Lekkoatleci, piłkarze i bokserzy tego klubu odwiedzą Piotrków. 44 osoby wyśle do Radomia ZS Włókniarz. Pojadą piłkarze (ale tylko kopiący piłkę), lekkoatleci, bokserzy i szermierze. Do Głowna wyjadą sportowcy Stali. Pojadą piłkarze i bokserzy. Razem 49 osób.

ŁASK, ŁOWICZ, OPOCZNO...

Spójnia odwiedzi Łask. Ekipę tworzą 42 osoby: piłkarze i lekkoatleci. Do Łowicza wybierają się kolejarze. Kolejarz wysyła 29 osób. Jadą piłkarze i szermierze. Budowlani (26 osób) zawadzą o Opoczno, a Odzieżowcy (34 osoby) spędzą święta w Krokocicach, w których zademonstrują dobry poziom piłki ręcznej.

ISTOTNY CEL

Łącznie wyjeżdża więc dzisiaj z Łodzi 444 sportowców. Wyjeżdżają oni nie po sukcesy, ale po to, aby w myśl wskazań BP KC PZPR przyczynić się samemu do dalszej popularyzacji wychowania fizycznego wśród mas naszego pracującego chłopstwa, tak upośledzonego do niedawna pod względem kultury fizycznej.

Dziś na boisku „Włókniarza"

przy ul. Kilińskiego

RKS Głuch. przejawia w obecnym sezonie dużą żywotność. W biegach Narodowych wzięło udział 42 zawodników, co stanowi 50 proc. ogółu członków i jest równocześnie przekroczeniem planu. Do biegów powiatowych zakwalifikowało się 4 biegaczy, a dwóch z nich a mianowicie Bujała Zbigniew i Błażejewski Eugeniusz startować będzie w biegach w skali wojewódzkiej.

W piłce nożnej, po pokonaniu drużyny głuchoniemych z Poznania w stosunku 4:1 głuchoniemi Łodzi rozegrali w dn. 14.5 br. mecz z pomorską drużyną głuchoniemych w Bydgoszczy, odnosząc zwycięstwo 5:0. W dn. 21 bm. Łodzianie bawili w Wejherowie, gdzie rozegrali spotkanie z Morskim KS Głuchoniemych. Również na tym terenie odnieśli zwycięstwo w stosunku 5:2, mimo nierównego, porośniętego wysoką trawą boiska.

A oto jak przedstawia się tabelka rozgrywek o mistrzostwo Polski głuchoniemych:

Łódź	gier 3,	pkt. 6,	st. br.	14: 3
Śląsk	gier 2,	pkt. 4,	st. br.	10: 0
Poznań	gier 2,	pkt. 3,	st. br.	7: 6
Kraków	gier 2,	pkt. 1,	st. br.	1: 4
Wejherowo	gier 1,	pkt. 0,	st. br.	2: 5
Bydgoszcz	gier 3,	pkt. 0,	st. br.	1:17

Dzisiaj o godz. 11, na stadionie Zjednoczonych przy ul. Kilińskiego spotkają się dwie najsilniejsze drużyny głuchoniemych a mianowicie Łódź gościć będzie drużynę Śląska.

Będzie to niewątpliwie najciekawsze spotkanie tego cyklu, bowiem jak wynika z tabeli, Śląsk, mimo rozegranych dwóch spotkań, zajmuje 2 miejsce. Ambitna drużyna łódzka napewno dołoży wszelkich starań, aby nie utracić prowadzenia w tabeli.

Siatkarze wyjeżdżają dziś do Warszawy, gdzie wezmą udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski głuchoniemych w piłce siatkowej.

Jako przedmecz dzisiejszego meczu Śląsk — Łódź, odbędzie się jeszcze spotkanie w szczypiorniaku o mistrzostwo ligi pomiędzy ŁKS Włókniarzem, a Związkowcem (Bydgoszcz). Początek o godzinie 11.

Doskonałe wyniki

lekkoatletów radzieckich

MOSKWA. — Lekkoatleci radzieccy rozpoczęli tegoroczny sezon poważnymi sukcesami. Już na początku sezonu poprawiono kilka rekordów Związku Radzieckiego, a w jednej konkurencji uzyskano wynik lepszy od dotychczasowego rekordu światowego. I tak:

2 rekordy ZSRR ustanowiła ostatnio, znana lekkoatletka moskiewska — Czudina, która w skoku w dal uzyskała 5,93 m i w skoku wzwyż 1,60 m. W skoku w dal dla dziewcząt doskonały wynik uzyskała Bogdanowa, poprawiając o 7 cm — wynikiem 5,87 m ustanowiony 5 lat temu rekord juniorek radzieckich. W chodzie na 5 mil Popkow (Baku) uzyskał czas 35:32,8, o 0,2 sek. lepszy od oficjalnego rekordu światowego.

Nowe rekordy ZSRR ustanowili również ostatnio juniorzy radzieccy: w rzucie oszczepem np. 16-letni Walman z Tallina w ciągu tygodnia 2-krotnie poprawiał rekord Związku Radzieckiego. Najlepszy jego wynik — 61,54 m przewyższa o ponad 5 m poprzedni rekord. O 5 cm poprawił rekord juniorów ZSRR w skoku w dal 17-letni Andriuszczenko (Rostow), uzyskując w tej konkurencji odległość 6,94 m.

Uzyskanie takich wyników na początku sezonu świadczy o doskonałym przygotowaniu zawodników radzieckich. Wyniki te są rezultatem stałej pracy nad podniesieniem poziomu sportu radzieckiego, który w lekkoatletyce, podobnie jak i w innych dziedzinach, zajmuje czołowe miejsce na świecie.

Co usłyszymy przez radio

Program audycji na dzień 28 maja

7.00 Audycja dla wsi; 8.00 **Dziennik**; 8.25 Piosenki „po drodze", 9.00 Konc. organowy, 9.30 I audycja z cyklu „Concerto Grosso Nr 1 op. 6", 10.45 „U naszych twórców", 11.45 „My święto czcimy pracą", 12.15 Koncert z Katowic, 13.15 „Na święcie ludowym w Strzyżewicach", 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego, 14.20 Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego, 14.45 Audycja z cyklu „Życiorysy górników", 15.00 Wiązanka melodii w układzie własnym W. Karwińskiego, 15.15 „Wisła" — audycja słowno-muzyczna, 16.00 **Dziennik**, 16.20 „Nasze chóry śpiewają", 17.00 (Ł) **Koncert rozrywkowy**, 18.00 „Pan Jowialski", 19.30 „Bułgaria przemawia do **Polski**", 20.00 **Dziennik**, 21.00 „Melodie świata", 21.35 „Teatr Eterek", 22.05 Wiadomości sportowe ogólnopolskie, 22.35 Muzyka taneczna, 23.00 **Ostatnie wiadomości.**

Program audycji na dzień 29 maja

7.00 Audycja dla wsi, 8.00 **Dziennik**, 8.25 Walce trzech Straussów, 9.00 Symfonia organowa, 9.30 II audycja Concerto Grosso Haendla, 10.00 Audycja literacka, 10.45 „U naszych twórców", 11.25 (Ł) „Ksiądz Piotr Ściegienny", 12.15 (Ł) **Koncert w wyk. Ork. Mandolinistów**, 14.00 „Pod zielonym sztandarem" — audycja poet., 14.20 Koncert Ork. F. Dzierżanowskiego, 14.45 Proza staropolska, 15.00 Kwadrans piosenek, 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 **Dziennik**, 18.00 „Pan Jowialski" — słuchowisko, 19.00 Recital śpiew. **P.** Robesona, 19.30 Odpowiedzi fali 49, 20.00 **Dziennik**, 21.00 Muzyka taneczna, 21.35 Audycja literacka, 22.05 Wiadomości sportowe, 23.00 **Ostatnie wiadomości**, 23.15 „Na dobranoc".

List z Warszawy

Żeby się nie spóźnić

Na ulicach stolicy rozpoczyna się ożywiony ruch. Szybki stuk kroków na betonowych płytach chodnika, niecierpliwe wyglądanie tramwaju czy autobusu na przystankach, spoglądanie na zegarek — wszystko to są objawy znamionujące, że warszawiacy mocno wzięli sobie do serca ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Między 6-tą, a 9-tą rano rozpoczynają się zajęcia w stolicy. Tę rozpiętość godzin wprowadzono, by ułatwić ludziom pracy dojazd do fabryk i biur. A przecież mimo to niektóre tramwaje przypominają z daleka jakieś olbrzymie winne grona — tak są obwieszone ludźmi.

Wyludniły się za to przepełnione dawniej w godzinach przedpołudniowych warszawskie kawiarnie i... zakłady fryzjerskie. Wyskoczyć w czasie urzędowania na „pół czarnej", spóźnić się godzinę do pracy, bo przecież trzeba się zaondulować, czy ostrzyc — były to powszechne objawy zanim nie została wprowadzona ustawa o dyscyplinie pracy.

Kawiarniane stoliki i fryzjerskie fotele świecą obecnie pustkami aż do godziny 4-ej...

Uff, jak gorąco!

Duszną falą ogarnia upał ludzi po wyjściu z pracy. Kioski z napojami chłodzącymi i bary mleczne — gdzie obok zimnego roztrzepanca są również i lody — cieszą się olbrzymim powodzeniem. Powodzeniem tak wielkim, że na szklankę piwa czy porcję lodów „Foka" na patyku czekać trzeba niekiedy nawet kilka minut w kolejce. To powodzenie skłoniło Warszawską Spółdzielnię Spożywców oraz Centralny Zarząd Przemysłu Fermentacyjnego do uruchomienia dalszych kiosków z piwem i napojami chłodzącymi. Również w centralnych rozlewniach piwa i wód mineralnych wprowadza się trzecią zmianę — nocną — co pozwoli Warszawie wypić o 12 tysięcy butelek więcej tych napojów dziennie.

W najbliższych dniach ukazać się ma na ulicach Warszawy specjalny autobus-bar, którego pojemność wynosi tysiąc litrów piwa! Obsługiwać on będzie również niedzielne zabawy na świeżym powietrzu, w których tak zasmakowali warszawiacy, a także wyjeżdżać będzie do miejscowości podwarszawskich. A więc cieszcie się „piwosze"!

A co z letnią garderobą

Panujące upały wzmogły również popyt na lekką i przewiewną odzież, kostiumy kąpielowe, wszelkiego rodzaju sandały. Efektowne, niedrogie sukienki, jakie pojawiły się w Powszechnych Domach Towarowych są rozchwytywane; warszawianki skarżą się tylko, że zbyt mało jest jeszcze na rynku lekkich pantofelków z gęsich i kurzych łapek oraz z dorszy, wystawy przepełnione są natomiast obuwiem... jesiennym.

Wkrótce Warszawa otrzyma czwarty wielki Powszechny Dom Towarowy, który mieścić się będzie w dawnym domu Jabłkowskich. Obecnie dom jest całkowicie remontowany i prawdopodobnie już 1 czerwca otworzy swe podwoje dla ludzi pracy, pozwalając im zaopatrzyć się w dobre i niedrogie towary.

Nad Wisłą i w parkach

Ciche w godzinach przedpołudniowych brzegi Wisły ożywają po południu. Woda jest wprawdzie jeszcze dosyć chłodna, ale można się za to dowoli opalać na słońcu. Można także nabrać „cery" co dla wielu „bladych twarzy" płci żeńskiej jest specjalnie nęcące.

Po Wiśle suną smukłe żaglówki. Uwijają się zwinne, małe kajaki. Gdzież znaleźć po pracy milszy odpoczynek, jak nie na Wiśle, gdzie nie docierają wielkomiejskie dymy, ani wyziewy gazów spalinowych tysięcy aut...

A kiedy już zapadnie wieczór, chłodząc rozpalone ulice, zapełniają się Aleje, skwery, parki... Wszystko kwitnie, pachnie, odurza. Kasztany, akacje, jaśminy. Odurza noc warszawska, piękna, wiosenna noc po pracowitym dniu.

Bgr.

W niedzielę

Szosowe mistrzostwa Łodzi

Zarząd ŁOZ Kol. podaje do wiadomości, że zgodnie z kalendarzem imprez, wydanym przez PZ Kol. i tut. Okręg, organizuje w niedzielę, dnia 28 maja br., szosowe mistrzostwa województwa dla zawodników licencjonowanych i posiadaczy kart wyścigowych.

Dystans: dla licencji 100 km,
dla kartowiczów 50 km.

Zawodnicy startują pojedyńczo w odstępach czasu określonych przez sędziego głównego.

Start i meta na szosie pabianickiej przy parku Wenecja.

Początek o godz. 9 punktualnie. Zawodnicy spóźnieni nie będą dopuszczeni do wyścigów.

Opłata startowa zł 100 od zawodnika.

Sędzia główny wyznaczony zostanie przez PZ Kol., z którym obowiązani są współpracować wszyscy sędziowie tut. Okręgu.

Opieka sanitarna — kol. Leonow Piotr.

Poleca się kierownikom poszczególnych sekcji kolarskich, klubów, dopilnować, aby na starcie wyścigów nie zabrakło żadnego zawodnika z obydwóch kategorii.

Walczak podpisuje Apel Pokoju

PARYŻ. — Znany pięściarz francuski wagi średniej — Janek Walczak, Polak z pochodzenia, rozegrał 10-rundową walkę z mistrzem Francji tej kategorii — Stockiem.

W walce przyznano zwycięstwo Stockowi. Decyzja sędziów spotkała się jednak z dużym niezadowoleniem publiczności, która długo oklaskiwała, schodzącego z ringu, Walczaka.

Przed walką obaj pięściarze podpisali apel sztokholmski, deklarując tym samym swą wolę walki o utrzymanie pokoju.

Międzynarodowe spotkanie piłkarzy Wojska Polskiego

W tegorocznym sezonie piłkarskim projektowane jest rozegranie 3 spotkań międzynarodowych przez reprezentację Wojska Polskiego z drużynami zagranicznymi. Reprezentacja WP oparta będzie głównie na zawodnikach I-ligowego CWKS.

Pierwsze spotkanie ma się odbyć 11 czerwca w Bukareszcie. Piłkarska reprezentacja WP. spotka się tam z reprezentacją Wojska Rumuńskiego. 30 lipca wojskowa reprezentacja Polski spotka się w Warszawie z reprezentacją Armii Bułgarskiej, w październiku zaś grać będzie z reprezentacją Wojska Węgierskiego.

Kobieta przewodniczącym Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Gdyni

GDYNIA. — W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie inauguracyjne Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej. Przewodniczącą Komitetu została ob. Elżbieta Łuniecka — dotychczasowy inspektor kultury fizycznej w Gdyni. Na polu wychowania fizycznego i sportu ob. Łuniecka pracuje już od kilkunastu lat.

Uwaga sędziowie lekkoatletyczni!

Dnia 31 maja w lokalu ŁOZLA (Piotrkowska 67) odbędzie się ogólna odprawa wszystkich sędziów lekkoatletycznych z terenu łódzkiego.

Obecność obowiązkowa!

Z notatnika piłkarza

Ze sprawozdania ustępujących władz ŁOZPN dowiedzieliśmy się, że na dzień 10 maja br. związek liczy 69 członków, zaś ilość zgłoszonych zawodników wynosi 8,303. Zmniejszyła się ilość w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednak piłka nożna stanęła na mocnych podstawach. Zniknęły kluby jednosekcjowe — słabe finansowo, a na ich miejsce powstały kluby, dla których w nowej strukturze sportu istnieje jedno zagadnienie: usprawnienie sportu wyczynowego. Troska zaś o finanse należy już do przeszłości. W rozbiciu na zrzeszenia i piony sytuacja wygląda następująco: Włókniarz — 18 klubów, Unia — 3, Związkowiec — 8, Spójnia — 6, Budowlani — 4, Kolejarz — 7, Stal — 8, Ogniwo — 3, Gwardia — 8, Legia — 1, Ludowe Zespoły Sportowe — 3 kluby.

* * *

Po raz pierwszy na wzór piłkarstwa w Związku Radzieckim postanowiono zorganizować masową imprezę. W Polsce w dniu 30. 4. br. stanęło do boju ponad 6000 drużyn, w okręgu łódzkim na ogół start nie dopisał. ZMP dał 5 zespołów, kluby zrzeszone w ŁOZPN — 206, Legia — 8, Szkolnictwo — 53, AZS — 30, Ludowe Zespoły Sportowe — 49 różne koła sportowe — 57 oraz „dzikie" drużyny — 11. Ogółem 416 drużyn.

* * *

W mistrzostwach okręgu w roku 1948-49 brało udział 137 drużyn. W roku 1949 rozegrano 1012 spotkań piłkarskich. Wydział szkoleniowy przeprowadził obozy dla 153 zawodników zaś w okresie zimy z zaprawy korzystało 133 piłkarzy. Poza tym trener ŁOZPN przeprowadził zaprawę w terenie okręgu: w Kutnie, Zduńskiej Woli, Tomaszowie, Skierniewicach, Pabianicach, Płocku, Koluszkach, Opocznie i Gałkówku. Treningi te cieszyły się dużą frekwencją.

Reprezentacja rozegrała 13 spotkań, odnosząc 5 zwycięstw, 2 remisy i 6 przegranych zawodów. Stosunek bramek 29:34. Juniorom powodziło się lepiej, gdyż na 13 zawodów mieli 5 zwycięstw, 3 remisy i 5 przegranych. Stosunek bramek dodatni 31:26.

* * *

Sędziów w okręgu posiadamy 94: 2 honorowych, 2 zasłużonych, 51 rzeczywistych, 34 próbnych i 5 kandydatów.